Wydanie ABC — *Numer nie jest antydatowany*

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — **Administracja:** Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** Bielowskiego l. 3, tel. 240-43

Rok II. **Lwów, czwartek 19 listopada 1936 r.** **Nr. 322**

O ROZBUDOWĘ MIAST NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) Zasadniczą przeszkodą w rozwoju ziem wschodnich tkwi w niedostatecznej ilości ośrodków miejskich gałęzi przemysłu. Fakt ten podkreślono z naciskiem na walnym zjeździe Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, odbytym, jak wiadomo, w dniu 11 bm. pod przewodnictwem Marszałka Senatu Al. Prystora, przy czym stwierdzono, iż rozbudowa miast to najistotniejsze warunki utworzenia równowagi pomiędzy ziemiami wschodnimi a resztą kraju.

Audiencje na Zamku

Marszałek Śmigły-Rydz na reprezentacyjnym polowaniu

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) W godzinach popołudniowych p. Prezydent R. P. przyjął na audiencji Ministra Komunikacji płk. Ulrycha, następnie Ministra WR i OP prof. Świętosławskiego.

P. Premier gen. Składkowski przyjął dziś sen. Fleszarową, następnie przedstawicieli parlamentarnej grupy działaczy w osobach sen. Olewińskiego Piotra, pos. Dębickiego i Szumowskiego.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym wieczorem p. Prezydent R. P. i Marszałek Polski Śmigły-Rydz wyjechali do Runowa w województwie poznańskim na polowanie, które odbędzie się w czwartek 19 bm. Należy nadmienić, iż majątek Runowo jest obecnie własnością Skarbu Państwa. Przybył tam również szereg wyższych wojskowych i osobistości

Nagły zgon min. Spraw wewn. Francji Salengro

Lille. 18. 11. (PAT). Dziś o godz. 8-ej rano minister Spraw Wewnętrznych i mer miasta Lille, p. Roger Salengro został znaleziony w mieszkaniu prywatnym bez życia.

Na wiadomość o zgonie p. Salengro konsul R. P. p. Jan Sławiński w zastępstwie nieobecnego kierownika placówki złożył kondolencje w prefekturze i w merostwie.

Paryż. 18. 11. (Tel. wł.). Wiadomość o nagłym zgonie ministra Spr. Wewn. Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie. Przyszła bowiem najzupełniej niespodziewanie, aczkolwiek minister już od dłuższego czasu był chory na zapalenie aorty.

Wiadomość o śmierci ministra wywarła wrażenie tym większe, że w ostatnim tygodniu dopiero na terenie Izby deputowanych rozpętana była przeciwko ministrowi gwałtowna kampania, oskarżająca go o dezercję w czasie wojny. Premier Blum, który zabrał głos w tej sprawie, rzucił cały swój autorytet w obronie zmarłego dziś ministra, a komisja powołana przez premiera, która zbadała całe dossier wojskowe zmarłego, stwierdziła jednomyślnie, że wszystkie dokumenty, dotyczące służby wojskowej zmarłego, stwierdzały niezbicie, iż został on przez sąd wojenny uniewinniony z zarzutu dezercji.

Przy rozprawie przytoczony został również fakt, że min. Salengro wzięty jako żołnierz do niewoli, skazany był przez niemiecki sąd wojenny za odmowę pełnienia pracy w niemieckich fabrykach amunicyjnych.

Lille, 18. 11. (PAT) Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro w towarzystwie szefa gabinetu zmarłego ministra p. Verlomme. Powitali go zastępca szefa gabinetu Delcourt i brat zmarłego Henri Salengro. Na wstępie Delcourt oświadczył Blumowi, że zmarły pozostawił listy zapieczętowane do niego i do Verlomme. Premier wszedł do mieszkania i ze łzami w oczach zatrzymał się przed trumną. Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby weszli do stołowego pokoju, gdzie zebrali się przedstawiciele prasy. W pokoju pozostali tylko premier Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme. Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada. Mói Drogi! Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu na skutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzucanymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość. Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, gdyż nie jestem ani dezerterem, ani zdrajcą. Partia była dla mnie radością i życiem. Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla Pana.

(—) Roger Salengro."

Po odczytaniu tego listu, premier Blum, płacząc rzewnymi łzami, zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie, lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku! Przemęczenie i oszczerstwo — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam Was wszystkich. Idę do Leonii.

(—) Roger."

Krzywdy emerytów zaborczych

naprawi specjalna ustawa Sejmu

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniu wczorajszym dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu przyjął przedstawicieli komisji porozumiewawczej Związków pracowniczych, która oświadczył, że zasadnicze uregulowanie zagadnienia emerytalnego musi być odroczone, że rząd narazie chce uregulować tylko najpilniejsze sprawy.

Nowela, która zostanie wniesiona do Sejmu przede wszystkim przewidywać będzie zaliczalność do wysługi emerytalnej pełnych lat służby zaborczej, która jak wiadomo, zaliczana jest obecnie tylko w 75 proc. Ustanowienie to spowoduje wzrost wydatków na emeryturę, który ma być zrekompensowany obniżeniem wszystkich wymiarów emerytalnych o 10 proc.

Dalej nowela przewiduje, że prawo do emerytury ustaje wówczas, o ile emerytura wraz z zarobkiem z tytułu innej pracy przekracza łącznie 100 prc. uposażenia, które pobierał emeryt na służbie państwowej. Dotychczas granica ta wynosiła 150 proc. i miała zastosowanie jedynie w wypadku zatrudnienia emeryta na służbie państwowej w przedsiębiorstwach państwowych. Wreszcie nowela uchyla przepis, w myśl którego przy 95 proc. niezdolności do pracy możliwe było doliczanie 10 lat.

Delegacja odpowiedziała, że związki pracownicze uznając potrzebę przywrócenia praw z tytułu pracy zawodowej i służby w państwach zaborczych, odrzucają stanowczo myśl przywrócenia ich kosztem ogólnej redukcji emerytur.

Zdaniem przedstawicieli komisji ogół pracowniczy oczekuje, że rząd wkroczy na drogę zwiększenia siły nabywczej warstw pracujących, rozpoczynając od uchylenia podatku specjalnego tak od wynagrodzeń jak i od emerytur.

W wyniku dyskusji delegaci komisji wysunęli propozycję odbycia dalszej konferencji, na której byłaby wyjaśniona sprawa przepisów emerytalnych, jak również możliwość zniesienia podatku specjalnego i przywrócenia wpisów szkolnych itd.

Prezes Papara zastępcą wicemin. Morawskiego w Zw. Izb Rolniczych

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) W związku z objęciem przez prezesa Związku Izb Rolniczych p. Kajetana Morawskiego stanowiska wiceministra skarbu (a nie zastępcy ministra, jak błędnie podały niektóre dzienniki, gdyż takie stanowisko konstytucyjnie nie jest przewidziane), stanowisko prezesa Związku zawakowało. Kwestia następcy nie jest jeszcze zadecydowana, a nawet mówi się w kołach rolniczych, że p. Kajetan Morawski nie wyklucza swego powrotu na to stanowisko.

W tej sytuacji funkcje prezesa Związku Izb Rolniczych objął prezes Lwowskiej Izby Rolniczej p. Kazimierz Papara, przy czym nie jest wykluczone, że stan tymczasowy na tym stanowisku może utrwalić się na czas dłuższy.

Komasacja przedmiotem obrad koła Rolników-parlamentarzystów

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 21 bm. odbędzie się zebranie Sekcji ustroju rolnego i melioracji Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. Na zebraniu pos. Gorczyca wygłosi referat, a pos. Hyla koreferat na temat komasacji. Zagadnienie to łączy się z poruszoną przez pos. Barczaka i pos. Czapskiego sprawą na terenie Koła — niepodzielności gospodarstw.

Sprawa komasacji jak również zagadnienie niepodzielności łącznie z innymi problemami z dziedziny przebudowy ustroju rolnego będą w niedługim czasie przedmiotem obszernej dyskusji, która ma się odbyć na terenie Koła w najbliższym czasie. Poruszenie tego tematu na terenie Koła w kołach parlamentarnych wzbudziło kolosalne zainteresowanie.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne!

Każdy grosz złożony na Konto P. K. O. Nr. 70-200 przyniesie ulgę bezrobotnym

Niebywały sukces gen. Franco

Niemcy i Włochy uznały hiszpański rząd narodowy

Berlin, 18. 11. (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujący komunikat:

„Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd Rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada."

Rzym. 18. 11. (PAT). Agencja Stefani komunikuje:

Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego, oraz że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd faszystowski postanowił uznać rząd gen. Franco i wysłać charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce.

Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

Kto będzie następcą komisarza Papeego

Warszawa. 18. 11. (Tel. wł. — s. b.). W ostatniej chwili z Gdańska nadeszła wiadomość, że ewentualnym następcą Wysokiego Komisarza R. P. min. Papeego ma być mianowany obecny charge d'affaires w Pradze Chodacki

Czas trwania feryj świątecznych

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) Wydano zarządzenie w sprawie przerwy wakacyjnej zimowej w szkołach w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ferie rozpoczną się 23 grudnia i trwać będą do 9. stycznia 1937 r. Nauka rozpocznie się 10. stycznia.

Gorszące zajście na Politechnice warszawskiej

Studenci obrzucają profesora jajami

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 12 w południe Politechnika warszawska była widownią niesłychanego i niebywałego zajścia, które rozegrało się w sali fizyki w czasie wykładu prof. Wolfkego. Wśród studentów prof. Wolfke pochodzący z Poznańskiego, ma niesłuszną opinię Żyda z pochodzenia, a ponadto masona.

Dziś, kiedy w czasie wykładu wyświetlając przeźrocza, prof. Wolfke zgasił światło na sali, wśród ciemności rzucił ktoś w stronę profesora świecę dymną, a na to hasło z ławek audytorium posypały się w stronę profesora jaja przygotowane już za wczasu.

Profesor Wolfke zaświecił momentalnie światło, co uspokoiło studentów. Niesłychanie wzburzony całym zajściem, profesor Wolfke oświadczył, że jeżeli ktoś ma do niego jakieś pretensje, chętnie ich wysłucha, byle powiedziano mu otwarcie, o co chodzi. Tymi metodami — powiedział profesor — rzucaniem jaj w ciemności na profesora, nie zrealizujecie ideału potężnej Polski. Raz jeszcze proszę, ażeby panowie, którzy obrzucili mnie jajami, zgłosili się i opowiedzieli o co im chodzi.

Kiedy w odpowiedzi na to salę zaległo milczenie i nikt się do profesora nie zgłosił, powtórzywszy jeszcze kilka razy swą prośbę, prof. Wolfke podniesionym głosem oświadczył:

— Wobec takiego stanowiska panów, ja z tchórzami nie chcę mieć nic wspólnego. Tchórzom, którzy w ten sposób prowadzą z za pleców walkę, ja płuję w twarz. Po tych słowach prof. Wolfke opuścił salę.

Po wyjściu profesora powstało na sali zamieszanie. Część studentów wystąpiła przeciwko demonstrantom, część przeciwko profesorowi. Studenci z pod znaku ONR zdemolowali całkowicie salę wykładową. Jeden ze studentów Adam Baraniak, który najprawdopodobniej stanął w obronie Żydów, czego jednak dotychczas nie dało się stwierdzić, został tak dotkliwie poturbowany, że w bardzo groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Na miejscu zjawiły się natychmiast władze Politechniki, zaprowadzając porządek. Policja nie wkroczyła do gmachu. Prócz Baraniaka pobitych jest kilkunastu studentów.

Sensacyjny zwrot w sprawie Rudroffa

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) Sensacyjny a niespodziewany zwrot zaszedł w sprawie Rudroffa. Jak wiadomo, Sąd grodzki we Lwowie po kilkumiesięcznej rozprawie skazał Stanisława Rudroffa na 8 i pół miliona zł. grzywny i rok aresztu z zamianą na grzywnę za zatajenie swych dochodów. Trybunał Sądu okręgowego jako trybunał odwoławczy, zmieniając kwalifikację tenoru wyroku, wydanego przez naczelnika s. Olchawę, wymierzył również Rudroffowi grzywnę i koszta sądowe za rozprawę, co w sumie dało również przeszło 8 i pół miliona zł.

Od tego wyroku obrona Rudroffa założyła kasację, a Sąd Najwyższy, po przeprowadzonej wczoraj rozprawie, unieważnił oba wyroki, polecając rozprawę prowadzić od początku Sądowi grodzkiemu we Lwowie.

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała kolosalne wrażenie. Nie jest to bowiem zniesienie wyroku, po którym sprawę przekazuje się Sądowi II instancji, ale unieważnienie obu wyroków, co w konsekwencji pociąga za sobą ponowne przeprowadzenie całej rozprawy przez Sąd I instancji.

Wyrok Sądu Najwyższego ma kolosalne znaczenie dla Rudroffa.

Dymisja prez. Parylewicza w związku z aferą jego żony

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Sprawiedliwości zwolniło b. prezesa krakowskiej apelacji Franciszka Parylewicza, co pozostaje w związku z aferą jego żony. W liście zwolnienia dymisja ta została wyodrębniona przez zaznaczenie, że Parylewicz przeniesiony został w stan spoczynku z urzędu.

Władze sądowo-śledcze przekazały biegłym kaligrafom szereg dokumentów i kwitów znalezionych w czasie rewizji u Parylewiczowej i Fleischerowej. Śledztwo w tej sprawie zakończone będzie w początkach stycznia a już w marcu oczekiwane jest rozpisanie procesu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rano miejscami mgła. Nieco cieplej. Słabe wiatry najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi, w górach — halny.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Kałusz, 18. 11. (Tel. wł.) W godzinach porannych po nabożeństwach do kościoła w Kałuszu dostał się górą przez okratowane drzwi nieznany sprawca i po rozbiciu tabernakulum zabrał zeń srebrny kielich pozłacany, a znajdujące się w nim hostie rozsypał po posadzce. Złodziej był widocznie specjalistą; nie zabrał bowiem innych mniej wartościowych przedmiotów.

ŚMIERĆ POD ŚCIĘTYM ŚWIERKIEM

Z Kołomyi donoszą:

W czasie ścinania drzewa w lesie Jurka Kaszleki pow. Kosów, spadający świerk zaczepił się o dwie jodełki. Gdy Wasyl Kaszleka wraz z synem próbowali podciąć jodełki, ażeby zwalić świerk na ziemię, drzewo zesunęło się, przygniatając Wasyla Kaszlekę, który poniósł śmierć na miejscu

Adw. Dziedzic pod ciężkimi zarzutami

Sensacyjny proces dwu adwokatów

Przed sędzią grodzkim Sołtysikiem stanął wczoraj znany adwokat lwowski Wojciech Dziedzic jako główny oskarżony i adw. Bardach z Borysławia jako współwinny systematycznego udaremniania przez szereg lat egzekucji na sumę około 750.000 zł.

Wedle oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: przed 8-miu laty p. Henryk Binzer, przemysłowiec naftowy z Drohobycza sprzedał swoje udziały na kopalnię nafty „Czesław Sosnkowski" za sumę około 700.000 zł. p. Ruskinowi z Paryża .

Ponieważ p. Ruskin jako obcokrajowiec nie mógł przeprowadzić intabulacji na swoje nazwisko bez zezwolenia Rady Ministrów, przeto założył w porozumieniu z adw. Dziedzicem i tow. spółkę z kapitałem zakładowym 101.000 zł., na co jednak faktycznie wpłacono tylko 15.000 zł. Spółka ta objęła w posiadanie sprzedane przez p. Binzera udziały, dając mu wzamian, jak się później okazało, bezwartościowe weksle. P. Binzer zorjentowawszy się, że padł ofiarą oszustwa zaskarżył oszukańczą spółkę pod firmą „Kamfina" i uzyskał wyrok Sądu Najwyższego przyznający mu prawo do egzekwowania sumy około 750.000 zł. od tejże spółki

Teraz jednak wystąpili obaj oskarżeni jako pełnomocnicy spółki „Kamfina" i udaremniając najrozmaitszymi kruczkami adwokackimi wyegzekwowanie wyroku Sądu Najwyższego doprowadzili p. Binzera w ciągu 8 lat do zupełnej ruiny.

Prokurator Trella, który w tej sprawie wyjątkowo oskarżał, w doskonałej mowie żądał surowego wymiaru kary na oskarżonych, którzy jako adwokaci doskonale zdawali sobie sprawę z występności swego wieloletniego działania, obniżając tym samym prestige całej palestry adwokackiej. Po prokuratorze zabrał głos poszkodowany p. Binzer, rzeczowo przedstawiając całą tragedię swoją i rzeszy swoich pracowników, którzy skutkiem ruiny przedsiębiorstw p. Binzera spowodowanej działalnością oskarżonych, znaleźli się wraz z rodzinami bez środków do życia.

Przemawiali jeszcze obrońcy i oskarżeni, na czym rozprawę zakończono. Wyrok zostanie ogłoszony 21 bm.

Kapotaż samolotu

Berlin. 18. 11. (Tel. wł.). Samolot pasażerski obsługujący linię Berlin—Norymberga rozbił się przy lądowaniu w Norymberdze. Pilot i podróżny ponieśli śmierć. Prefekt policji norymberskiej został raniony.

Tydzień Białego Krzyża

Dnia 19. b. m. rozpoczyna się na terenie całej Polski Tydzień Polskiego Białego Krzyża, który potrwa do dnia 26 b. m.

OBYWATELE!

Wielki nasz Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, w czasie wojny we wspólnym wysiłku wojska i społeczeństwa widział prawdziwe zwycięstwo. Pragnął On, aby zrozumiano, czem jest Armia dla Narodu, jak wielki i krwawy był wysiłek, aby ustalić granice Ojczyzny i jak ciężka i żmudna jest praca, aby utrzymać w przyszłości mocarstwową jej potęgę i bezpieczeństwo obywateli. Gorąco też chciał, aby armia otaczana była miłością narodu. Pamiętne są przecież Jego wielkie słowa:

„Armia polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną, a więc niezwyciężoną".

POLSKI BIAŁY KRZYŻ pod protektoratem i troskliwą opieką Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, jest instytucją społeczną, która tworzy jakby pomost łączący wojsko ze społeczeństwem i której wszystkie wysiłki dążą ku utrzymaniu tej serdecznej łączności.

Niechże w Tygodniu POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącym pod szarym mundurem naszym drogich obrońców. Powiększajmy nasze szeregi — niech nie zbraknie nikogo kto by, czy to podjął się jakiejś pracy w naszej instytucji, czy też materialnie poparł jej wysiłki. Zróbmy wszystko, aby nie wyszedł z wojska ani jeden żołnierz-analfabeta. Odciążamy Państwo, wtedy, kiedy tysiące dzieci nie mogą się uczyć z powodu braku szkół, gdyż w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego nie jest ono w możności podołać wszystkim potrzebom powszechnego nauczania. Pomóżmy dowódcom, już i tak przeciążonym pracą w krótkim okresie służby żołnierza, w wykształceniu go i wyrobieniu na świadomego swej roli obywatela. Zrozummy doniosłość tego, że żołnierz w każdej chwili musi być gotowy na śmierć za Ojczyznę. Kochajmy go i otoczmy serdeczną troską, a tą drogą wykonamy choć w części myśl i testament Wodza Narodu.

Zapisujcie się do POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA (składka miesięczna 50 gr.).

Co robi POLSKI BIAŁY KRZYŻ?

Najważniejszym celem Polskiego Białego Krzyża jest wydajna współpraca z wojskiem nad zwalczaniem analfabetyzmu, czego najlepszym obrazem są zastępy żołnierzy, opuszczających co roku szeregi wojska, z ukończoną szkołą początkową.

Polski Biały Krzyż współpracując w tej dziedzinie z dowódcami oddziałów, wychowuje i przygotowuje zastępy ideowo nastawione i odpowiednio wykwalifikowane ludzi, którzy potrafią pomóc oficerom i podoficerom w nauczaniu żołnierza i wyrabianiu na dobrego obywatela kraju.

Lwów, dnia 18 listopada 1936 r.

Znaczenie Gdyni dla Polski

Wszyscy bez wyjątku w Polsce uważali budowę portu w Gdyni za jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań państwowych.

W pierwszych latach jednak Polski oswobodzonej, rozwój Gdyni nie był tak szybki, jak obecnie. Zaczęto budować port starym systemem przez rozścielanie pomostów wyładunkowych na wbitych w dno morskie palach. Roboty powoli posuwały się naprzód. Budowa, prowadzona w ten sposób, trwałaby dziesiątki lat. Jeszcze w 1928 r. wysyłano więcej węgla za granicę z portu rzecznego na Wiśle w Tczewie, niż z Gdyni.

Dopiero w kilka lat po przyłączeniu Pomorza naród polski zdobył się na męski czyn w sprawie Gdyni. Wszyscy jeszcze mamy w żywej pamięci, jak sprawa Gdyni została wyodrębniona i postawiona, w jakich okolicznościach odbywała się praca nad stworzeniem polskiego wielkiego portu morskiego i komu to zawdzięczamy, więc można się ograniczyć jedynie do krótkiego zestawienia faktów.

Roboty oddano konsorcium francuskiemu, które zaangażowało 2 towarzystwa: belgijskie i duńskie. Na czele robót stanął specjalista od budowli wodnych, francuski inżynier Le Goff, który niegdyś wybudował wspaniały „Troickij" most na Newie w Petersburgu przy pomocy obecnego profesora Politechniki Warszawskiej, inżyniera Pszenickiego.

Wskutek szybkiego tempa robót portowych ruch handlowy w porcie od roku 1929 wzrastał szybko.

W przeciągu ubiegłych 7 lat Gdynia prześcignęła porty w Gdańsku i w Kopenhadze, istniejące około 700 lat i wysunęła się na pierwsze miejsce na Bałtyku.

Tak wspaniałe rezultaty można było osiągnąć z jednej strony przez niezmordowaną pracę i energię przedstawicieli rządu polskiego, z drugiej przez zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki w zakresie budowy portów.

Na doprowadzonym przez pogłębiarki do odpowiedniego poziomu i wygładzonym przez nurków dnie morskim stawiano wprost kesony, olbrzymie skrzynie betonowe, którymi opasywano przyszłe mola i wybrzeża. Uformowane w ten sposób wewnętrzne jeziorka, zasypywano przy pomocy specjalnych statków smołą z piaskiem, co odbywało się z feeryczną szybkością. Taki sposób budowy portów istnieje dopiero koło 70 lat. Budowa kesonów jednak w Gdyni odbywała się pod gołym niebem, co było zastosowane po raz pierwszy w dziejach tej gałęzi techniki. Wybagnowano pogłębiarkami całe kilometry kwadratowe gruntu torfiastego na głębokość koło 8 metrów i miejsca te zasypano piaskiem.

Tak, pobieżnie mówiąc, powstał ten nowy cud techniki współczesnej, stworzony energią i wysiłkiem polskich entuzjastów.

Szybki wzrost ruchu handlowego w Gdyni, również na koszt krnąbrnego Gdańska, nagiął harde karki Niemców Gdańskich i przymusił ich do kompromisu. Od kilku lat Polska ma względny spokój z Gdańskiem i sprawy polskiego handlu morskiego są regulowane zgodnie z interesami gospodarczymi państwa. Osiągnięto ten rezultat, że w 1935 r. koło 60 proc. (według wartości) handlu zagranicznego Polski przeszło przez Gdynię i Gdańsk drogą morską.

Nareszcie, po raz pierwszy w swych dziejach, Polska mogła wykorzystać swą granicę morską.

Podczas gdy na granicy lądowej znajduje się w każdym punkcie tylko jeden sąsiad, na granicy morskiej Polska sąsiaduje z 50 państwami morskimi naraz. Na tym polega wyjątkowo ważne znaczenie gospodarcze granicy morskiej.

Ażeby to znaczenie uwypuklić, zróbmy pobieżny przegląd granic lądowych Polski.

Granica z Rosją, z którą Królestwo Kongresowe prowadziło tak ożywiony handel, jest prawie martwa obecnie wobec upaństwowienia handlu w Rosji komunistycznej oraz w związku z przeprowadzonymi tam eksperymentami gospodarczo-społecznymi. Granica z Litwą jest dotąd zamknięta wskutek dąsów tego państewka, które Polska dobrodusznie toleruje. Granice z Rumunią i z Łotwą nie mają większego znaczenia ze względu na słaby rozwój gospodarczy tych państw oraz wobec ich położenia geograficznego.

Na granicy z Niemcami nareszcie stan wojny gospodarczej zakończył się na skutek zawartego przed 3 laty kompromisu (paktu o nieagresji) i ruch handlowy nieco się ożywił, lecz tamtejsi magicy i cudotwórcy walutowi doprowadzili do tego, że w Niemczech wielkie należności polskie za towary i inne świadczenia zamrożono, a my w Polsce, wytężając wszystkie siły, zabiegamy o ożywienie pracy i gospodarki i o wyszukanie w tym celu kredytów i kapitałów.

Dość zastanowić się głębiej na chwilę, aby wyprowadzić niezbity wniosek, że całe obecne mocarstwowe stanowisko Polski jest wprost

uwarunkowane posiadaniem granicy morskiej. Bez tej granicy bylibyśmy zależni od zarządzeń tranzytowych na obszarze Rzeszy niemieckiej, a wskutek tego i od pośrednictwa niemieckiego. Jeżeli wartość towarów, przychodzących i wychodzących w ostatnich latach drogą morską, przyjąć rocznie na półtora miliarda złotych średnio, to koło 300 milionów zł. rocznie musiałoby przypaść w udziale pośrednikom.

Gdy w 1772 r. przy pierwszym rozbiorze Pomorze przypadło Prusom, te ostatnie nałożyły 12 proc. podatków na polskie towary, idące Wisłą do Gdańska, wskutek czego nawet Gdańsk podupadł z powodu zmniejszonych dochodów. (Kalinka, Sejm czteroletni, str. 73). Obecnie cały zysk pośredników prawdopodobnie byłby wyższy, niż wtedy, wobec zwiększonej konkurencji i udoskonalonej organizacji handlu zamorskiego w Niemczech.

Wyżej wymienione 300 milionów zł. rocznie, które pozostały w Polsce, a stanowiły wielką część dochodów Polski z handlu zamorskiego, złagodziły obecny kryzys i pozwoliły utrzymać finanse i gospodarstwo we względnym porządku.

Wydane na budowę Gdyni fundusze już powróciły z wielką nadwyżką do kraju, jeżeli nie jako dochody skarbowe, to w każdym razie jako dochód gospodarstwa społecznego.

Niezbędność Gdyni dla Polski jest obecnie już tak oczywista, że uznanie praw Polski do brzegu morskiego musiało wejść do zawartego kompromisu polsko-niemieckiego, jako jego część składowa, gdyż bez tego kompromis był nie do pomyślenia.

Bez Gdyni Polska udusiłaby się w ciągu paru miesięcy. Gdynia jest gardłem oddechowym Polski i Gdyni musimy bronić z tą samą energią, z jaką zwykle człowiek broni swego życia.

Jak zapewnić obronę i Polski i Gdyni zarazem? Droga jest prosta i jasna. Naród polski musi granitowym murem, stalową zaporą stanąć za Marszałkiem Śmigłym-Rydzem w obronie ojczyzny i honoru.

KAZIMIERZ MAZUR

Potworne rozmiary katastrofy prochowni w St. Chamas

Paryż, 17. 11. (Tel. wł.). Tragiczna katastrofa, wywołana eksplozją prochowni państwowej w St. Chamas, w pobliżu Marsylii, jak się okazuje, przybrała znacznie większe rozmiary, niż pierwotnie przypuszczano, zarówno o ile chodzi o straty materialne, jak i straty w ludziach.

Dzisiaj dopiero można było zdać sobie sprawę z dokładnego przebiegu katastrofy. Katastrofa miała przebieg następujący: W poniedziałek o godzinie 16.30 w jednym z pawilonów prochowni, oznaczonym nr. 104, gdzie mieszczą się zapasy żółtego prochu, tzw. tolitu, zauważono wydobywające się płomienie. Natychmiast zabrzmiały wszystkie syreny alarmowe na całym obszarze prochowni. Zaalarmowany personel z dyrektorem prochowni na czele, z inżynierami i majstrami, rzucił się w stronę zagrożonego pawilonu.

JEDNAKŻE JUŻ W KILKA MINUT, O GODZ. 16 M. 42 NASTĄPIŁ STRASZLIWY WYBUCH, KTÓRY OGARNĄŁ SWYM ZASIĘGIEM OKOŁO 200 LUDZI, CZY TO ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA MIEJSCU, CZY TO SPIESZĄCYCH WŁAŚNIE W STRONĘ PAWILONU. CIAŁA OFIAR WYRZUCONE ZOSTAŁY NA ODLEGŁOŚCI 50 METRÓW.

Na spieszących z ratunkiem spadł dosłownie deszcz odłamków muru, kamieni, żelastwa, oraz wody z rozbitych rezerwuarów, mieszczących się w pawilonie. Cały pawilon nr. 104 przestał dosłownie istnieć. Szczęśliwie jednakże wybuch nie przeniósł się na sąsiedni pawilon, również mieszczący zapas prochu. Eksplozję odczuto w całej okolicy w promieniu mniej więcej dwudziestu kilku kilometrów. Okoliczne wioski poniosły poważne straty. Wszystkie szyby wyleciały, również uległ zniszczeniu szereg dachów, obramowań drzwi, parkanów itp.

Na ratunek pospieszyło natychmiast wojsko, lotnicy i marynarze. W ciągu nocy akcja ratunkowa była utrudniona; ratujący błądzili poprostu w błocie, jakie powstało na skutek zniszczenia rezerwuarów z wodą. Poza tym na ziemi porozciągane były druty i przewody elektryczne, również grożące niebezpieczeństwem. Akcja ratunkowa na wielką skalę została podjęta dziś rano i trwa w dalszym ciągu.

W dniu dzisiejszym wydobyto 35 trupów; m. in. ciało dyrektora prochowni Larreque'a.

Ostatecznie, jak się okazuje, w wyniku eksplozji 60 osób poniosło śmierć, a 150 odniosło rany.

Minister obrony narodowej Daladier, który natychmiast po dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów odjechał w towarzystwie najbliższych współpracowników swego gabinetu samolotem na miejsce katastrofy, po przybyciu do St. Chamas, złożył rodzinom ofiar kondolencje w imieniu rządu i objął kierownictwo akcji ratowniczej. Władze wojskowe prowadzą jednocześnie dochodzenia dla ustalenia przyczyny wybuchu.

St. Chamas, 17. 11. (PAT) Na podstawie wiadomości, zebranych rano w różnych szpitalach, można ustalić bilans wczorajszej katastrofy. Liczba zabitych wynosi 56. Zwłoki dyrektora prochowni i 16 osób personelu spoczywają w prochowni.

W przytulisku w St. Chamas jest 12 trupów, w szpitalu w Aix-En-Provence 4, w szpitalu w Salon 3. Liczby rannych w dalszym ciągu nie można dokładnie ustalić. Wielu z nich powróciło do swych domów w St. Chamas. 32 osoby, w tym 3 ciężko ranne, znajdują się w szpitalu w Salon, 5 osób w szpitalu w Aix-En-Provence, inni znajdują się w Istres.

—

Śnieg w Wilnie

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Dziś przez cały dzień padał w Wilnie śnieg i deszcz. Ponieważ temperatura nie jest niska, śnieg ten szybko topnieje.

—

EPILOG ZAJŚĆ W ZALIPIU

Tarnopol, 17. 11. (Tel. wł.) Onegdaj zakończył się przed Sądem Okr. w Brzeżanach proces przeciwko 12 ukraińcom, którzy brali udział w zajściach w dniu 1. 6. br. w Zalipiu. Zajścia te powstały podczas urządzanej w Zalipiu panachidy za poległych ukraińców. Po werdykcie sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, mocą którego 6-ciu spośród oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 2 i pół lat do 6 miesięcy, 2 oskarżonym zaliczono areszt śledczy, pozostałych zaś 6 uwolniono od winy i kary.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA GIMNAZJALNEGO

Tarnopol, 17. 11. Przed kilkoma dniami zaginął bez wieści 18-letni uczeń gimnazjum w Czortkowie Zygmunt Jakóbowski, syn woźnego Banku Zaliczkowego w Czortkowie. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia w lesie „Ściance" pod Czortkowem zwłok zaginionego, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przy samobójcy znaleziono w legitymacji kartkę następującej treści: „Przepraszam was rodzice — przyczyną nałóg". Dochodzenia w toku.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Stanisławów, 17. 11. (Tel. wł.) Anastazja Małaszyńska l. 62, wpadła przez nieostrożność pod koła pociągu i poniosła śmierć na miejscu.

Amb. v. Moltke u kancl. Hitlera

Berlin, 17. 11. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że kanclerz Hitler przyjął dziś ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltkego.

—

Duchowieństwo bierze udział w akcji pomocy zimowej

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Przewodniczący Ogólno-polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Zyndram-Kościałkowski zwrócił się do duchowieństwa z prośbą o czynne poparcie akcji pomocy zimowej.

W odpowiedzi na apel ministra Kościałkowskiego Prymas Polski Kardynał Hlond oraz Kardynał Kakowski nadesłali poniższe pisma:

Pozwalam sobie donieść uprzejmie Panu Ministrowi, że nawiązując do swego przemówienia radiowego z dn. 14 bm, w zeszycie listopadowym urzędowego pisma diecezjalnego Miesięcznik Kościelny wezwałem swoje duchowieństwo do skutecznego poparcia pomocy zimowej dla bezrobotnych, w myśl pisma Pana Ministra z dnia 10 bm.

(—) August Kardynał Hlond.

W odpowiedzi na pismo Pana Ministra z dnia 10 bm. mam zaszczyt zawiadomić, że zgodnie z Jego życzeniem, wydałem polecenie podległemu mi duchowieństwu, ażeby wszystkimi rozporządzalnymi środkami poparli akcję pomocy zimowej i brali czynny udział w komitetach lokalnych; tam zaś, gdzie zajdzie potrzeba, poleciłem także, ażeby ‚C,haritas" wzięła udział w tej akcji.

(—) Aleksander Kardynał Kakowski.

—

Wojska powstańcze prą naprzód

Paryż, 17. 11. (Tel. wł.) Korespondent Havasa donosi z Casa del Campo w dn. 16 bm. o godz. 17 m. 30: Przez cały dzień wojska narodowe posuwały się naprzód na północo-zachodzie Madrytu wzdłuż rzeki Manzanares. Kolumny płk. Castejen, Ascencio i Delcado zawładnęły dzielnicą miasta uniwersyteckiego i gmachem fundacji Delamo.

Po południu dn. 16 bm. odparto atak rządowy na Villa-Verde. Ośrodek oporu Madrytu znajduje się dokoła pałacu królewskiego, więzienia wzorowego i koszar Montana, które lotnicy narodowi bombardują kombami dużego kalibru.

W poniedziałek dn. 16 bm. po południu korespondent Havasa zwiedził odcinki frontu od mostu Toledo aż do Casa del Campo. Około mostu Toledo wojska rządowe koncentrują się, aby uderzyć na prawe skrzydło powstańców. W Madrycie w trzech miejscach szerzy się pożar. Miasto jest jak wymarłe. W okolicy Leganes samoloty powstańcze bombardują prawy brzeg rzeki Manzanares.

—

Napady i kradzieże w woj. stanisławowskim

Stanisławów, 17. 11. (Tel. wł.) Do mieszkania Wasyla Wołoszczuka w Turce pow. Kołomyja wtargnęło dwóch nieznanych sprawców, którzy zażądali wydania pieniędzy pod groźbą zabicia. Gdy Wołoszczuk odmówił, napastnicy zaczęli go bić. Zaalarmowany krzykiem ojca przybiegł syn gospodarza, do którego bandyci strzelili, trafiając w ramię, po czym zbiegli. Młody Wołoszczuk odwieziony został do szpitala w Kołomyi.

Zawodowy złodziej Al. Gomółka oraz Michał Szczucki dostali się po wykręceniu skobla i wyważeniu zamku do składu żelaza Mendla Izaka przy ulicy Halickiej 59 w Stanisławowie, gdzie przygotowali do zabrania 20 klg. cyny angielskiej i 3 gwintownice. Na gorącym uczynku kradzieży zastał ich posterunkowy St. Rygajło. Sprawcy zamknęli się w magazynie, a gdy policjant zaczął się do nich dostawać, wybiegli, a Gomółka zamierzył się na niego sztabą żelazną. Posterunkowy w obronie własnej strzelił do napastnika, raniąc go w lewą nogę. Gomółka został opatrzony w szpitalu i osadzony w areszcie. Następnie policja przytrzymała także Szczuckiego.

W Maniawie powiatu nadwórniańskiego dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Hindy Schneid i z paleniska, gdzie były ukryte, skradli dwa zegarki złote, 5 złotych pierścieni, wysadzanych drogimi kamieniami i dwie pary złotych kolczyków.

—

Gdańsk nie ustaje w prowokacjach

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Onegdaj odbył się w Królewcu zjazd prawników narodowo-socjalistycznych Królewca i Prus Wschodnich. W zjeździe uczestniczyła także delegacja prawników z Gdańska pod przewodnictwem referenta prawnego Senatu p. Toeplitza, który wygłosił tam odczyt na temat sytuacji polityczno-społecznej Wolnego Miasta.

Referent w przemówieniu swym dał wyraz przekonaniu, że „Gdańsk utworzony został na to, aby być państwem niezależnym". Złożona została również przez niego deklaracja, iż Gdańsk będzie zawsze wprowadzał na terenie Wolnego Miasta ustawodastwo Rzeszy niemieckiej, jako wyraz łączności ze swym krajem.

—

Degrelle skazany na 10 franków grzywny...

Bruksela, 17. 11. (PAT) Sąd skazał przewódcę „Reksistów" Degrelle'a na 10 franków grzywny za naruszenie przepisów policyjnych w dniu 25 października na placu św. Goduli w Brukseli.

Układ japońsko-niemiecki?

Londyn, 17. 11. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi z Moskwy: Pomimo zaprzeczeń japońskich, oficjalna Ag. sowiecka Tass twierdzi, że układ japońsko-niemiecki został parafowany. W układzie jest mowa o walce antykomunistycznej, dodaje Ag. Tass, ale pod tą formą zewnętrzną ukrywa się potajemny układ japońsko-niemiecki, dotyczący akcji stron, układających się w razie wojny z trzecim mocarstwem.

Wycieczka niemiecka w Lesznie

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: Do Leszna przybyła w niedzielę wycieczka, złożona z 93 Niemców. Wycieczka przybyła z Niemiec na groby żołnierzy niemieckich, którzy polegli w czasie wojny światowej i tam zostali pochowani.

—

Biało-czerwona flaga na ratuszu w Chicago

Ambasador R. P. w stolicy wychodźtwa polskiego w St. Zj.

Nowy Jork, 17. 11. (PAT) Dnia 11—14 bm. ambasador R. P. w Waszyngtonie p. Potocki spędził w Chicago, odwiedzając po raz pierwszy stolicę wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Przybywającego ambasadora witał na dworcu konsul generalny Gawroński, przedstawiciel prezydenta miasta, delegacje organizacji polskich z orkiestrą i liczne tłumy publiczności.

Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Trójcy, przy czym na stopniach kościoła powitano ambasadora chlebem i solą. Po złożeniu wieńców na pomniku żołnierzy polskich oraz przy złotej księdze poległych okręgu Chicago w Muzeum narodowym, ambasador z małżonką udał się pod eskortą honorową szwadronu gwardii republikańskiej na przyjęcie, wydane przez Radę międzyorganizacyjną. Po przyjęciu odbyła się akademia, na której wobec licznie zgromadzonej publiczności przemawia li: cenzor Świetlik oraz prezesi największych organizacyj i stowarzyszeń polskich.

Wieczorem konsul Gawroński z małżonką wydali w salonach konsulatu przyjęcie, na które przybyło około 500 osób spośród Polonii i społeczeństwa amerykańskiego.

W ciągu pozostałych dwóch dni pobytu p. ambasador Potocki złożył wizytę prezydentowi miasta Chicago oraz odwiedził akademię i klasztor S. S. Nazaretanek. P. ambasadora podejmowała śniadaniem miejscowa Izba handlowa. Poza tym wydali przyjęcie pp. Devey, Mc. Cormick i Cabell. Panią ambasadorową podejmował Związek Polek.

Przez cały czas pobytu ambasadora Potockiego w Chicago na ratuszu powiewała flaga o polskich barwach narodowych, zaś prezydent miasta przydzielił ambasadorowi honorową eskortę.

Z polskiego komitetu wystawy paryskiej 1937 r.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Konkurs ścisły na rzeźbę do pawilonu polskiego na wystawie światowej w Paryżu dał następujące wyniki:

W grupie „Sztuka i technika" wyróżniono pracę artysty rzeźbiarza Belofa.

Spośród pomysłów na posąg „Polonia Restituta" wyróżniono prace artystów Belofa, Masiaka i Wójtowicza, którzy zostaną zaproszeni do dalszego rozwinięcia swoich szkiców w dużej skali.

W bieżącym tygodniu rozstrzygnięty zostanie konkurs na kapliczkę przydrożną.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwane są prace graficzne na konkurs na znak. Z projektu wyróżnionego opracowane będzie godło działu polskiego, które w najróżniejszych interpretacjach i wymiarach powtarzać się będzie na wszelkich wystąpieniach polskich. Termin składania prac na ten konkurs upływa z dniem 1 grudnia br. Warunki można jeszcze otrzymać w sekretariacie wystawy (ul. Koszykowa 55).

Okupacja domu akademickiego w Wilnie trwa

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Okupacja domu akademickiego przez studentów trwa nadal. Na konferencji rektora z przedstawicielami żydowskich organizacyj akademickich, te ostatnie wypowiedziały się przeciw zajmowaniu przez Żydów osobnych miejsc w salach wykładowych. Z okupowanego domu akademickiego wysłano do rektora delegację. O wyniku konferencji brak dotychczas wiadomości.

Zdefraudował 300.000 złotych

Łuck. 18. 11. (PAT.) Przed Sądem Okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko b. pisarzowi hipotecznemu w Łucku Ignacemu Prusakiewiczowi o nadużycia pieniężne popełnione w latach 1925—1931. Akt oskarżenia zarzuca, że Prusakiewicz za czynności urzędowe pobierał kwoty znacznie wyższe od ustalonych i nie księgował ich, narażając w ten sposób na szkody zarówno osoby prywatne, jak i Skarb Państwa. Nadużycia te sięgają sumy 300 tysięcy zł. Jednocześnie Izba Skarbowa wymierzyła Prusakiewiczowi grzywnę w wysokości około pół miliona zł. za ukrywanie dochodu. Oskarża wiceprokurator Boryczko, przewodniczy rozprawie wiceprezes Sądu Okręgowego Zakrzewski

Niesłychany wandalizm w Winnikach

Winniki, 17. 11. (Tel. wł.). Miejscowe społeczeństwo poruszone jest do głębi wandalizmem, jakiego dopuścili się tu nieznani sprawcy w nocy z 13. na 14. listopada. Korzystając z braku należytego dozoru, oraz z mroków nocnych, dokonano mianowicie zniszczenia pomnika poległych Obrońców Ojczyzny z r. 1918—1920, następnie zniszczono tablicę na krzyżu powstańców z r. 1863, oraz płytę na nagrobku śp. przodownika P. P. Kojata, który zginął w r. 1932 z rąk OUN w Glinnej Nawarii.

Dodać należy, że rejon Winniki i gminy podmiejskie posiada za szczupły posterunek policyjny, który składa się zaledwie z 5 ludzi. Policja wszczęła natychmiast energiczne poszukiwania za sprawcami ohydnej zbrodni. Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy. Społeczeństwo miejscowe postanowiło odnowić zniszczone ręką wandalów pamiątki narodowe.

Kto może korzystać ze świadczeń pomocy zimowej?

Warszawa. 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) Naczelny Wydział Wykonawczy Ogólno-polskiego Komitetu Pomocy Zimowej opracował już i rozesłał instrukcje, dotyczące kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej. Według tych zasad, ze świadczeń pomocy będą mogły korzystać osoby, pozostające bez środków do życia i bez pracy, które:

a) utrzymywały się wyłącznie z wykonywania pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości oraz zakładach użyteczności publicznej; b) posiadające zdolność fizyczną do wykonywania pracy; c) utraciły pracę nie z własnej winy; d) zamieszkujące co najmniej od 3 miesięcy w miejscowości, objętej akcją pomocy zimowej, przy czym wyjazd na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała wskutek służby wojskowej lub przebywania w zakładach przymusowego zamknięcia nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu; e) nie pobierające zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub Zakładów ubezpieczeń społecznych, względnie, które zasiłki te całkowicie wyczerpały; f) nie pobierające rent lub emerytur i nie posiadające majątku ani też żadnych innych środków utrzymania. Młodociani, przygotowani do pracy zawodowej, którzy nie mogą wykazać się pracą najemną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej wedle ogólnych zasad.

Bezrobotny, ubiegający się o świadczenia pomocy zimowej, winien złożyć w miejscowym Komitecie obywatelskim pomocy zimowej: 1) pisemne zgłoszenie o pomoc i zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę lub administrację domu w miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego o jego stanie rodzinnym i materialnym wraz z wykazem członków rodziny; 2) dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

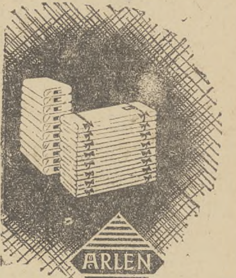
Podania po przeprowadzeniu kontroli będą rozpatrywane przez komisję, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele lokalnego Komitetu pomocy zimowej i przedstawiciele Związków zawodowych.



Projekt R. M. o zamówieniach rządowych

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dn. 17 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, na której uzgodniono ostatecznie projekt rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządów oraz instytucyj prawa publicznego.

Projekt ten w najbliższym czasie zostanie wniesiony przez p. ministra Przemysłu i Handlu na Radę Ministrów i wejdzie w życie w 6 miesięcy po uchwaleniu go.



Sir S. Hoare podziela poglądy min. Becka

Londyn, 17. 11. (Tel. wł.) Na śniadaniu, wydanym przez Związek Prasy Zagranicznej w Londynie, przemawiał dzisiaj w charakterze gościa honorowego pierwszy lord admiralicji lord Samuel Hoare. Mowa jego miała wysoce polityczny charakter i była dalszym wzmożeniem tezy, wyznawanej przez rząd brytyjski a wyrażonej solidarnie przez min. Edena i min. Becka w komunikacie po odbyciu w Londynie rozmowach, iż nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział jej na przeciwstawne sobie bloki. Sir Samuel Hoare przeciwstawił się twierdzeniu, iż wojna jest nieunikniona, i oświadczył, że rząd brytyjski nie akceptuje tej niebezpiecznej przepowiedni. Wielka Brytania zdecydowana jest rzucić wszystko na szalę, aby pokój został utrzymany.

„Pozwalam sobie rzucić słowa ostrzeżenia pod adresem tych, którzy bądź z jednej, bądź z drugiej strony, chcieliby rozbić Europę na dwa obozy, walczące o taki lub inny system rządzenia. Nie chcemy brać udziału w wojnach ideowych, podobnie jak nigdy nie chcieliśmy brać udziału w wojnach religijnych. O ile o nas chodzi, to moim zdaniem, musimy utrzymać tradycyjne stanowisko każdego z rządów brytyjskich, polegające na tym, iż nie usiłujemy narzucić naszych poglądów innym krajom i że jesteśmy najzupełniej gotowi w przyszłości, podobnie jak to było w przeszłości, utrzymywać przyjazne i możliwie najlepsze stosunki z rządami, których systemy rządzenia uważamy za absolutnie nie do zastosowania w Wielkiej Brytanii, a nawet które zdecydowanie odrzucane są przez brytyjską opinię publiczną."

Sir Samuel Hoare zakończył swoje przemówienie podkreśleniem, iż dozbrojenie Wielkiej Brytanii nie jest skierowane przeciwko żadnemu z mocarstw i że bezpieczeństwo Wielkiej Brytanii nigdy nie było sprawą, zagrażającą bezpieczeństwu innych krajów.

Londyn, 17. 11. (Tel. wł. Ambasador Raczyński odwiedził dzisiaj ministra spraw zagran. Wielkiej Brytanii Edena i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat bieżących spraw międzynarodowych, obchodzących Polskę i Wielką Brytanię.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Co wpływa na ceny zbóż?

Pierwszy okres kampanii zbożowej w tym roku uważać należy za skończony. Charakteryzowała go znaczna poprawa w stosunku do poziomu zeszłorocznego. Na zwyżkę cen wpłynęła zmniejszona podaż ziarna wskutek gorszego w tym roku urodzaju w większości państw na świecie. Ostatnie szacunki zbiorów w Polsce również wykazały, że urodzaj tegoroczny nie jest specjalnie dobry. Jedynie zwiększył się zbiór pszenicy. Natomiast zbiór żyta jest blisko o 3 proc. mniejszy niż w r. ub. Również zbiory jęczmienia i ziemniaków są mniejsze od zeszłorocznych. Zbiór owsa jest nieco większy.

Według dotychczasowych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbiór pszenicy na świecie jest o wiele mniejszy od spodziewanego zapotrzebowania, obliczanego na podstawie przeciętnej konsumcji w ciągu ostatnich lat pięciu. Trzeba więc będzie sięgnąć do zapasów, pozostałych jeszcze z lat dawnych. Zapasy te jednak są już niewielkie i wynoszą w Stanach Zjednoczonych około 60 mil. kwintali. Prawdopodobnie w tym roku spożyte zostanie około 35 mil. kw. z tych zapasów. Sytuacja więc na międzynarodowych rynkach zbożowych przedstawia się na przyszłość o wiele pomyślniej, niż w latach poprzednich, w ciągu których największą przeszkodą do poprawy cen rolnych były właśnie dawne zapasy, ciążące nad rynkiem i sprowadzające obniżkę cen. Obecnie po niemal całkowitym ich zlikwidowaniu nawet przy lepszych urodzajach w roku przyszłym większe będą możliwości do utrzymania cen rolnych w granicach opłacalności.

Mimo to ceny na światowym rynku zbożowym od pewnego już czasu wykazują tendencję zniżkową. Nie ulega wątpliwości, że poprzednia zwyżka cen była zbyt szybka i odbywała się pod wpływem gry spekulacyjnej kupiectwa. I obecna zniżka cen posiada ten sam charakter.

Niewątpliwie pretekstem do obecnej gry zniżkowej na światowych giełdach zbożowych jest oczekiwanie na wiadomości o zbiorach na drugiej półkuli. Sytuacja ta wyjaśni się dopiero w drugiej połowie grudnia r. b. Do czasu ostatecznego szacunku zbiorów na południowej półkuli rynki zbożowe będą pod groźbą ewentualnej dużej podaży zbóż z Argentyny i z Australii. Dużą przeszkodę też dla dalszej zwyżki cen zbóż przedstawiają zarządzenia wielu państw importujących, które nawołują do ograniczania spożycia różnych artykułów rolnych, sprowadzanych z zagranicy. Przykładem takiej akcji są Niemcy, walczące o oszczędności na zbrojenia. Dalsze hamowanie importu zbóż oczywiście wpływa na obniżanie się cen zbóż w państwach eksportujących.

Na polskich rynkach zbożowych pod wpływem baissy za granicą, zaczęły się również cofać ceny ze swego punktu szczytowego. Jest to zjawisko nie pocieszające, gdyż ceny te mimo znacznej zwyżki nie osiągnęły granicy opłacalności produkcji. Ceny w Polsce szybciej spadają, niż na rynkach zagranicznych, tak jak przedtem szybciej wzrastały. Oczywiście działa tu dążność do zrównania się cen naszych krajowych z światowymi, gdyż, jak wiadomo, ceny zbóż w Polsce uzależnione są od cen zagranicznych wobec związania naszego rynku z międzynarodowym dość znacznym eksportem. Gdyby ceny europejskie spadły do poziomu amerykańskiego, byłoby to znaczną stratą dla nas, gdyż poziom opłacalności produkcji rolnej w Ameryce jest daleko niższy od naszego.

Niewątpliwie na zniżkę cen w pewnym stopniu oddziałała też zwiększona na ostatnio podaż zboża na skutek zakończenia się większych robót w polu, jak i obaw strat ze strony rolników. Dopóki bowiem ceny zbóż zwyżkowały, rolnicy nasi starali się sprzedawać jak najmniejsze partie zbiorów, licząc na dalszą poprawę cen. Gdy jednak rozpoczęła się zniżka, rolnicy zwiększyli podaż, obawiając się większego spadku, co rzeczywiście przyczyniło się obok innych przyczyn do szybszej zniżki.

Jaka będzie przyszłość na rynku zbożowym, trudno obecnie przewidywać. Zależy to przede wszystkim od cen światowych, które znów opadną lub pójdą w górę w zależności od zbiorów na południowej półkuli.

Pocieszającym natomiast faktem jest utrzymanie się cen artykułów hodowlanych, a głównie mięsa na poziomie, przy którym opłaca się w dalszym ciągu przerób ziarna na mięso, czyli spasanie zbóż. Zmniejsza to oczywiście podaż ziarna. Pewna zniżka cen żywca jest objawem sezonowym, występującym zawsze na jesieni, kiedy to rolnik stara się pozbyć nadmiaru nadliczbowych zwierząt. Sprzedaż ta ma się już jednak ku końcowi. Zresztą spadek cen zbóż zachęcać będzie rolników do zatrzymania zwierząt, które opłaci się paść tanim ziarnem.

O ile więc na dalszą poprawę cen zbożowych trudno obecnie liczyć, o tyle sytuacja rolnika nie pogorszyła się znacznie wobec możności uzyskania pewnego dochodu ze sprzedaży artykułów hodowlanych. Już w roku zeszłym artykuły te podniosły dochód rolnictwa i w tym roku — wydaje się — również niemniej pozytywną odegrają rolę w dalszym zwiększaniu jego dochodu.

Życie gospodarcze

— Sekcja organizacji ogólnorolniczych Związku Izb i Organizacji Rolniczych, powołała do życia specjalną komisję, która ma się zająć propagandą życia i pracy wiejskiej przy pomocy filmu. Zbliżająca się zima jest bowiem tym okresem, w którym rolnik ma stosunkowo mało pracy i może więcej czasu poświęcić sprawom intelektualnych. Komisja ma się zająć opracowaniem specjalnych filmów, których głównym motywem będzie praca rolnika, a następnie przekazać filmy te organizacjom rolniczym, celem wyświetlania ich po domach ludowych, szkołach wiejskich i t. p.

— Rząd czechosłowacki wydał rozporządzenie, mocą którego z dniem 10 listopada b. r. uległy podwyższeniu podatki celne od zbóż.

— Tegoroczne zbiory winogron w Bułgarii są o połowę mniejsze, jak w roku ubiegłym, wynosząc tylko 200 milionów kilogramów. Eksport objął tylko 4300 wagonów, a zatem mniej o 2100 wagonów, niż w roku ubiegłym. W roku bieżącym będzie można wyprodukować 80 milionów litrów wina, które łącznie z zapasami, wynoszącymi 20 milionów litrów, starczą tylko na pokrycie krajowej konsumcji. Jakość tegorocznych win jest lepsza. Ceny wykazują tendencję zwyżkową.

— W sali Domu Spółdzielczości Rolnej w Warszawie, odbyło się zebranie założycielskie, zorganizowane przez Związek Hodowców Jedwabników, pierwszej w Polsce spółdzielni jedwabniczej. Rozwój nowej spółdzielni jedwabniczej, będącej wyrazem zbiorowej akcji samopomocy producentów surowca jedwabniczego, zależeć teraz będzie nie tylko od poparcia hodowców jedwabników, lecz i od zainteresowania się szerokich warstw społecznych, przede wszystkim organizacji rolniczych, placówką, która rozwój naszego jedwabnictwa wprowadza na nowe tory.

Giełda

WALUTY

Lwow, dnia 18 listopada

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, floreny holenderskie 287,85 — 286.15, franki francuskie 24.72 — 24.58, franki szwajcarskie 122.45 — 121.65, funty angielskie 26.01 — 25.85, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie — 116.04 — 115.20, korony norweskie 130.68 — 129.70, korony szwedzkie 134.08 — 133.10 liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie — 11.48 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.50 — 95.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 11.50, Cukier 30.50, Lilpop 14.75 — 14.90, Ostrowiec 29.00 — 29.25, Starachowice 35.75 — 36.00, Haberbusch — 40.75 — 40.50.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 67.00, 2 emisja 66.50, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53, 5 proc. poż. kolejowa 52, 6 proc. poż. dolarowa 70.25 — 70.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 481 — 481, ost. drobne, kupon 45.84.

DEWIZY

Belgia 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 287.15 — 287.85 — 286.45, Kopenhaga 116.04 — 115.46, Londyn 25.94 — 26.01 — 25.87, N. Jork czeki 5.32 i jedna ósma — 5.29 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte. Oslo 130.68 — 130.02, Paryż 24.66 — 24.72 — 24.60, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 133.75 — 134.08 — 133.42, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.12 — 27.92, Helsinki 11.48 — 11.42, Montreal 5.32 i jedna ósma — 5.29 i pięć ósmych.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 488 i dziewięć szesnastych, Paryż 105.13, Mediolan 92.81, Belgia 28.98 i pół, Zurych 21.24 i trzy czwarte, — Amsterdam 9.04 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin — 12.14.

PARYŻ. N. Jork 21.52, Londyn 105.15, Mediolan 113.25, Belgia 363.87.

ZURYCH. N. Jork 4.35, Londyn 21.25, Paryż 20.20 i trzy czwarte, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.57 i pół, Amsterdam 234.90, Oslo 106.75, Kopenhaga 94.85, Sztokholm 109.55, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące. Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka, siemię konopne, kasza hreczana, mąka pszenna i żytnia zwyżkują w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 24.25—24.50, zbior. czerw. 23.75—24, jednol. biała 24—24.25, zbior. biała 23.50—23.75, żyto stand. I. 18.25—18.50, II. 18—18.25, jęczmień jednol. 20.75—21, przemiał. 20—20.25, pastewny 19.25—19.50, browarniany 22.75—27, hreczka przemiałowa 22—22.50, siemię konopne 31.75—32.25, kasza hreczana 38.50—39.50, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 40.50—41, I—A 39.50—40, I—B 39—39.50. I—C 37.50—38, I—D 35.50—36, II—A 35—35.50, II—B 34.50—35, II—C 34.25—34.75, II—D 33—33.50, II—E 31—31.50, II—F 29.50—30, II—G 27—27.50, III—A 20.25—20.75, III—B 18.75—19.25, mąka pszenna pastewna 16.25—16.75, razowa do 0—95 prc. 27—27.50, żytnia wyciąg. 0—30 prc. 28.25—28.75, gat. I. 0—50 prc. 27.25—27.75, I. 0—65 prc. 25.25—25.75, II. 50—65 prc. 18.75—19.25, razowa 0—95 prc. 19.25—19.75, poślednia ponad 65 prc. 15.75—16.25, otręby żytnie 10.75—11, pszenne grube 11.50—12, średnie 10.50—11.25, miałkie 11.75—13.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	20—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	25—26 gr.
śmietany kwaśnej	1.00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.00 zł.
masła kuchennego	2.80 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	5.10—5.40 zł.

JÓZEF BIENIASZ 60

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Dopiero raz pod wieczór, gdy mu głód naprawdę dokuczył, na co się towarzyszka uskarżała, Hultaj nie wytrzymał. Skurczył się, zjeżył sierść i błysnął kłami. Dawał znak wilczycy, że wkrótce uderza. W pewnej chwili wyskoczył jak sprężyna z zarośli, w kilku susach przebył dość daleką przestrzeń i wpadł w stado. Powstał olbrzymi popłoch i zamieszanie. Ale Hultaj już dopadł gardła najbliższej, zarznął jednym szarpnięciem kłów i zmykał czym prędzej z mięsem do lasu. Nora pomagała wlec. Napad wykonały wilki tak błyskawicznie i sprawnie, że nawet pastuch byłby tego nie zauważył, gdyby nie owce. Spostrzegłszy zbója, stado umknęło w popłochu, głośno lamentując. Ale niedaleko. Ubiegłszy ze sto kroków, zbiło się w kupę i patrzyło w stronę boru, gdzie przed chwilą znikła jedna z towarzyszek. W oczach zwierząt przebijał się strach i jakby ciekawość, czy leśne zbóje nie wybiegną znów z zarośli i nie rozszarpią skolei drugiej.

A Hultaj nie tracił naprawdę czasu. Sycąc z towarzyszką łakomie pusty brzuch, rozmyślał z niejakim żalem, że za chwilę mięsa zabraknie, a na drugi raz, być może, taka okazja się nie trafi. Przecie znał chytrość ludzi. Więc dogryzłszy resztek i poczuwszy przypływ sił, dał powtórnie znak do napaści. Chciał mieć zapas, lub może opanował go szał bojowy. Dość, że wilki wypadły znowu, tym razem z innej strony i rozszarpawszy jeszcze jedną owcę, przepadły w leśnych głębinach.

Od tego czasu rozpoczął się zaciekły pojedynek między człowiekiem, zbrojnym w żelazo a rabusiami. Brodacz, odkrywszy sąsiedztwo zuchwalców, wydał im walkę. Codzień dybał na ich skórę. Podchodził chytrze wilki, a wilki jego; tropili się nawzajem. Każdy stosował sobie właściwą metodę: myśliwy swoją, wilki swoją. Z pomocą kilku psów człowiek następował wilkom na łapy, a one, wiedząc o tym, miały się dobrze na baczności. Umykały, kluczyły, wpław przebywały bajora, byle zatrzeć lub zmylić trop. Ale psy, towarzysze myśliwemu, nie dały się tak łatwo okpić. Ścigały niezmordowanie i zawsze odnalazły kryjówkę.

Hultaj z Norą zmieniał co noc legowisko, lecz nie umykał w głąb boru. Przenosząc się z miejsca na miejsce, rozmyślał o zemście. Nie chodziło mu o człowieka, jego zbyt się obawiał, tylko o psy. One to były sprawcami gonitwy. Gdyby nie psy, człowiek nawetby się nie domyślił wilczej kryjówki. Więc klucząc, kombinował.

Jakoż w kilka dni po mordzie owiec, psy dopadły samkę. Tak to właśnie urządził przebiegły Hultaj. Zmęczywszy wpierw prześladowców, odciągnął ich daleko do człowieka i niepostrzeżenie zapadł w gąszcz obok plaju. Nora uciekała dalej, wabiąc. Wydawała się zmęczona, bo klusowała coraz wolniej.

Tymczasem Hultaj czekał. Przywarował płasko do ziemi, naprężył muskuły i znieruchomiał jak głaz. Tylko nozdrza drgały mu drapieżnie. Wcale się nie zmęczył dzisiejszą gonitwą. Wszak mógł pędzić godzinami i to go nie wyczerpywało. Ale miał dość psiej zabawy. Prześladowcy byli wprawdzie rośli i silni, bój zapowiadał się interesująco, lecz wilk tego zdawał się pożądać. Znał siłę swoich kłów i pazurów.

Ścieżyną przebiegł najpierw jeden, potem drugi prześladowca. Hultaj ani drgnął. Tych przepuścił i czekał na trzeciego. Wiedział, że ich trzech; z wszystkimi chciał się dziś rozprawić. Dopiero gdy ów się pojawił na linii jego skoku, wilk wpadł niby pocisk, wsiadł psu na grzbiet i rozszarpał prawie bez walki. Lecz tym razem nie pastwił się nad pokonanym, jak to miał w zwyczaju. Musiał spieszyć na pomoc towarzyszce, która nie dałaby rady dwu naraz przeciwnikom.

(C. d. n.)

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Ludzie pod szyfrą“

KSIĄŻKA „LADY CAPRICE“ — LWÓW, 1937

„W noce zimowe, które są zwykle kolorowe od iluminacji nieba, od nocnych zjawisk, przygód i awantur — są nakryte srebrnymi,malowanymi kloszami, a w chwili, kiedy napięcie tajemnicy dochodzi do zenitu, ukazują się rzeczy niesłychane, w noce takie Ma (anonimowa bohaterka książki) otwierała szkatułki czarodziejskiej barwy Indygo, z chińskimi odbijankami na wierzchu, w których ciemnych i uroczystych wnętrzach, pachnących głębokim zapachem, leżały listy z markami dalekich krajów, albo krajów dawno zaginionych“. —

Oto jest próbka prozy wyciętej z sedna, bo z 182 strony książki pani Lady Caprice. Właśnie w tym miejscu forma przypomina żywo jędrny i plastyczny język Schulza w „Sklepach Cynamonowych“. Na innych stronach jest nieco inaczej.

Książka nosi fascynujący tytuł „Ludzie pod szyfrą“. Autorka jej również schowała się za szyfrą. To samo zrobił autor wstępu, który podpisał się pseudonimem Otto Stemin.

W sumie: w dziele Lady Caprice wszystko , począwszy od anonimowej okładki, jadąc przez stosy anonimowych listów; korespodencji z rubryk „Szukamy się wzajemnie — skończywszy na szyfrze - telegramie na końcu — wszystko jest anonimowe.

Geneza książki jest następująca: Pani Ma nudzi się. Daje pewnego dnia ogłoszenie w prasie codziennej, że chciałaby poznać i tak dalej. Dostaje stos listów. Rozpoczyna się korespondencja:

„Nieznośna i wstrętna Karaibka!“ — pisze na 37 stronie nieznajomy gentelmen imieniem Nat. I dodaje zaraz: Z jakąż pasją wziąłbym Cię w łapy i sprał na kwaśne jabłko. Byłoby to wspaniałe przeżycie emocjonalne (sic!) A później mówi: cynicznie: „W tej chwili patrzę do lustra i konstatuję nie bez przyjemności, że wyglądam conajmniej jak Landru lub Piotr Kürten“.

Sadysta — co? Taki jegomość nie powinien pisywać listów, powielanych następnie drukiem w książce. Powinien zostać pomocnikiem w rzeźni albo czymś w tym rodzaju. Jeżeli zaś zagłębiliśmy się w dalsze strony „Ludzi pod szyfrą“, to okaże się, że istotnie zjawia się tam prawdziwa sadystka, niewiasta ze sfer rzekomo „ziemiańskich“, która mieszka pod Warszawą i używa pseudonimu „Twoja Pani i Królowa“ i znęca się w dodatku w niesłychanie wyrafinowany sposób nad pewnym młodocianym erotomanem ukrytym pod imieniem „Ali“. Można dodać, że z treści opowiadań wynika, że sadystka zamęczyła swojego męża na śmierć. Zmarł biedak w Davos na gruźlicę.

Tak wyglądają wyjątki formy i fabuły książki „Lady Caprice“.

Wyjątki nie dają pełnego obrazu. Rzecz jest bez akcji. Wewnątrz nic się nie dzieje. Książkę można porównać do pięknie inkrustowanej szkatułki, w której leżą cudze listy, listy czasami interesujące, czasami artystycznie pisane, ale... cudze. A takich nie wolno czytać. Cudze listy są „Tabu“.

Nie wolno jest ich wiwisekcjonować dla beletrystycznego kaprysu, lub nawet psudonaukowych studiów kryminologicznych. Książkę zdobią fatalne fotografie kotków, małpek i pewnego osobnika z uciętą na kliszy głową. Poza tym rzecz wydana jest starannie. Nakład „Książnicy Polskiej“ Leopolia.

WŁADYSŁAW TURZAŃSKI

DZIENNIK POLSKI można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego“.

Z teatru wyobraźni

Teatr wyobraźni lubi pracować seryjnie: serie tematów, serie faktur, wreszcie serie klas — nie są obce nikomu, kto z teatrem mikrofonowym jest nieco głębiej zżyty i zna jego najprzeróżniejsze kaprysy. Możliwe, że ten osobliwy teatr ma swego inkluza, możliwe też że w seryjności jego słuchowisk nie ma żadnej niesamowitej siły, tylko przypadkowość, a czasem nieuwaga lub poprostu przymus. Jakkolwiek się jednak tam te sprawy mają — czy się dzieją z pomocą diabelską, czy za przyczyną dobrych ludzi — fakt pozostaje niezmieniony: seria!

Jeśli jednak serie tematów nie są przez słuchaczy przyjmowane zbyt entuzjastycznie, to serie klas budzą żywe zainteresowanie. Seria złej klasy wzniеca oburzenie i przyśpiesza ruchliwość „skrzynek“ radiowych, które wyrzucają wówczas protesty, złośliwe uwagi, przyjacielskie poprawki i t. p. — na biurka referentów od radiowej literatury. Serie klasy dodatniej nie powodują wprawdzie wylewu korespondencji (któż poczuwa się do obowiązku chwalenia za dobre! Świat domaga się poprawności a nawet doskonałości, jak czegoś co się samo przez się rozumie), ale budzą głęboką wdzięczność słuchaczy. Gdy się trafi taka seria — przy wszystkich odbiornikach widnieją twarze uśmiechnięte, rozjaśnione zadowoleniem i aprobatą.

Myślę, że ostatnia seria radiowa teatru — miała takich właśnie uśmiechniętych słuchaczy. Bo te dawno już nie mieliśmy tak dobrego kompletu: autorów, prelegentów (oczywiście mówimy tylko o słuchowiskach), pomysłów i wykonawców.

1 listopada, w dniu Święta Niepodległości nadano słuchowisko obce, Belga Theo Fleischmana, osnute na tle historycznego momentu zawieszenia broni w roku 1918: Pierwszy dzień pokoju po czterech latach morderczej walki na wszystkich frontach. Może to kogoś urazilo, że na dzień święta polskiego dano utwór, w którym nie padło nawet słowo „Polska“. Ze stanowiska uczuciowego był to może błąd. Ale biorąc sprawę z artystycznego punktu widzenia, możemy być tylko wdzięczni kierownictwu Polskiego Radia, że zamiast jakiejś rodzimej piły rocznicowej, obliczonej na wzruszenie, a wywołującej w rezultacie zniecierpliwienie słuchacza, dano rzecz piękną, głęboko wzruszającą, a radiowo wprost doskonałą. „11 Listopada“ jest radiomontażem (możliwe, że na tym wzorze oparł się pierwszy polski radiomontaż, „Jesień“ Bohdziewicza) operującym tylko „suchym“ materiałem faktycznym: depesze dzienników, komunikaty wojenne, materiały sztabu, opowiadanie naocznego świadka dnia 11 listopada 1918 na froncie francusko - niemieckim, kiedy to Marszałek Francji Foch przyjął niemieckich parlamentarzy. Życie tych depesz i komunikatów wzbogacone zostało w słuchowisku różnorodnym ujęciem: Od strony redaktora, czytelnika, sprzedawcy gazet, pracy nad układaniem komunikatów w biurach wojskowych. Z powodzi skąpych słów wyłania się coraz mocniej bohater słuchowiska: Dzień Pokoju. Po przez wspaniałą słuchowiskowo rewię (doskonale oddane odgłosy przemarszu wszystkich rodzajów broni) i poprzez depesze wojenne przemówiło jedno z najbardziej pacyfistycznych dzieł literatury.

W związku z uroczystościami skargowskimi usłyszeliśmy w ramach teatru klasycznego, na popołudniówce niedzielnej jedno z najpiękniejszych arcydzieł naszej literatury, słuchowiskowo ujęte Kazania Sejmowe Piotra Skargi, w syntezie (kilka kazań sejmowych połączono w jedno) i w opracowaniu literackim Artura Górskiego, w wykonaniu Ludwika Solskiego. Głębokie podejście do postaci Skargi, ukazujące wielkiego kaznodzieję przełomowych lat XVI. i XVII. wieku jako pierwszego Konrada, pierwszego świadomego przemieniciela psychiki polskiej w duchu chrześcijańskim, który skrzydła przypina narodowi stojącemu nad przepaścią i wierzy, że naród — odrodzony i wstrząśnięty — przepaść przeleci — zakrojone było może nie na miarę przeciętnego słuchacza, ale napewno przemówiło swoją głębią nawet do tych, którzy do zrozumienia esseyu Górskiego w całej pełni nie mieli należytego przygotowania. Kto zaś nie pojął słowa wstępnego, zrozumiał i odczuł Skargę z nieporównanego kazania, jakie wygłosił najwspanialszy nasz artysta słowa. Od patosu i pełnego godności oburzenia, poprzez grozę i wielkość biblijnych cytat i paralel — doszedł Solski-Skarga starczy, sterany, taki właśnie jakiego widział Matejko, do najgłębszego wzruszenia, do żarliwego zaklinania rodaków przez miłość Boga o miłość wzajemną. Łzami zakończył Solski Kazanie Sejmowe. Ze łzami słuchacz odszedł z miejsca, gdzie przez kongenialną fikcję i twórcze aktorstwo dane mu było po trzech wiekach usłyszeć księdza Piotra Skargę.

Od wzniosłości do śmieszności — tylko jeden krok — mówi przysłowie. My ten krok zrobić musimy nie tyle ku śmieszności, ile ku rzeczom zabawnym: ku grotesce Piotra Cami i ku Wesołej Lwowskiej Fali. Odświeżenie jednego z najoryginalniejszych współczesnych humorystów w pamięci radiosłuchaczy jest doskonałym posunięciem teatru wyobraźni. Stęskniliśmy się już za dobrym dowcipem, za śmiałą i zawsze oryginalną groteską, choć polega ona u Cami na tak prostych, że aż banalnych chwytach. „Waterloo czyli miłość synowska“ opowiada o tym, jak młody statysta, któremu w sztuce o Napoleonie powierzono historyczną rolę generała Cambronne, polegającą na tym, że na wezwanie Anglików do poddania się, odpowiedział historycznym słowem na „g“ — po wielu sumiennych pracach przygotowawczych (jeździł nawet pod Waterloo, aby tam uchwycić właściwą intonację) — w krytycznym momencie, na scenie nie wymówił tego słowa, kładąc sztukę na obie łopatki. Powód prosty: rolę oficera angielskiego powierzono w ostatniej chwili ojcu młodego statysty. Wzorowy syn nie mógł własnemu ojcu odpowiedzieć tak plugawym słowem. — Błędem tej doskonałej groteski było niedbałe wykonanie przez aktorów, który najwidoczniej byli nieprzygotowani, oraz bardzo niezręczne i głupio brzmiące zastąpienie historycznego słówka — trąbką.

Wesoła Fala nadała doskonały obrazek z życia lwowskiego „Antoniowa contra Szczepko“. Ta soczysta i kolorowa scenka z naszych sądów grodzkich, stanowi nową a mocną pozycję Budzyńskiego, Wajdy i Vogelfaengera.

J. G. Ł.

MAŁY FELIETON.

Rozstanie z ulicą

Wieczór jesienny czarną kołdrą z zimnej i bezgwiezdnej waty otula miasto. Latarnie zapalają się, białymi smugami światła na śliskiej powierzchni ulicy; bramy domów otwierają się — na ulice wychodzą ludzie. Spokojni, promieniejący zadowoleniem próżniactwa i beztroski. Idą do kin, teatrów, kawiarń, lub tylko... powłóczyć się trochę. Z mniej ludnych ulic wychodzą na gwarne i rojne potokami zlewając się w coraz większe rzeki. Spotykają się, ci szarzy ludzie z tłumu z innymi ludźmi i zamieniają ukłony. Banalne, serdeczne, nienawistne i miłosne. Kłaniają się kapeluszem i ukłonem tułowia, a ci znajomi „z widzenia". oczami, uśmiechem wysyłają ku sobie „dobry wieczór".

Ja też mam swoich znajomych. Takich, którym się kłaniam i takich, których codziennie widuję. Przecinają moją wieczorną drogę spaceru obcy, nieznani, a jednak bliscy. Wychodzę i daję się, jak inni porwać ludzkiej fali. Zaraz koło mej bramy spotykam stale dwie panienki. Roześmiane, chichoczące. Już wiem nawet, jak im na imię. Jadzia i Stefka. Później bardzo stary pan, człapiący zesztywniałymi nogami, mierzy mnie swym ostrym wzrokiem. Rumieniec wstydu oblewa mnie na myśl, że się nie ogoliłem, a on to pod jasnym światłem latarni zobaczy. Na koniec wreszcie do rytuału należy trącenie się z zaaferowanym Semitą, czytającym biuletyn giełdowy, po czym on mruknie niechętnie „przepraszam". A tuż za nim następuje rozbrat z ludzką rzeką, mój bunt. Oni skręcają na lewo, na corso, by wziąć udział w ogólnej defiladzie, a ja idę prosto dalej. Przed przejściem przez jezdnię automatycznie już następuje chwila wahania. Czy przejść krótką i ciemną ulicą, czy nałożyć drogi idąc przez jasną, ale dłuższą? I też codziennie sobie tłumaczę, że mało mam czasu, nie chcę się spóźnić — wybieram krótszą drogę.

Tak było każdego wieczoru i bardzo się dziwiłem, gdy kogoś z przewidywanych nie spotkałem. Wracając późno w nocy widywałem innych. Dni bliźniaczo do siebie podobne wlokły się nie dając żadnych silnych wzruszeń. Wczoraj jednak poszedłem tą drogą po raz ostatni, jeśli nie w życiu, to na długi, długi okres czasu.

Na ciemnej uliczce za załomem domu, obklejonym różnokolorowym papierem reklam, uderzył w uszy wnikliwy jęk skrzypiec. Jak urzeczony zatrzymałem się i zobaczyłem siwego, ślepego staruszka smyczkiem proszącego o miłosierdzie. Każdy ton dochodził do serca. Oczy ujrzały wiele mówiącą czapkę, leżącą na stołku obok grajka. Czapka leżała dnem do góry, pokazując czarną, obdartą pustkę. Pustkę przeznaczoną na miedziaki. Nieśmiałym, ukradkowym ruchem zanurzyłem rękę w kieszeń, by skonstatować, że jej zawartość nie różni się niczym od zawartości czapki skrzypka. Nie miałem mu co dać. Poszedłem więc dalej, skryłem się z drugiej strony załomu i słuchałem. A skrzypce mi mówiły o nędzy i głodzie. Uderzały pogardą w ludzi, którzy mają, a dać nie chcą. Prosiły tych tylko, którzy może dadzą. Ci przechodzili, pewnie nie mając. Do nich ja się zaliczałem. Przez głowę wreszcie przeszła myśl, że może skrzypce wiedzą, kto mógłby dać, ale grajek nas wszystkich razem osądza. Po pewnym czasie skrzypek przestał na chwilę grać, a ja, korzystając z przerwy, uciekłem. Nie zaszedłem jednak tam, gdzie codziennie chodziłem, do przyjaciela. Długo jeszcze błąkałem się po ulicach, by wreszcie daleką, okrężną drogą wrócić do domu.

Teraz chodzę do przyjaciela tą drugą, jaśniejszą ulicą. Odzyskałem z powrotem utraconą równowagę. I tylko czasem, jak we śnie, przerywa mi spokój jęk skrzypiec grajka. Budzi mnie z uśpienia i targa wszystkimi nerwami serca. A wtenczas nie wychodzę na ulicę. Zostaję w domu i głośną muzyką radia staram się zagłuszyć wszystko inne...

Starzy znajomi z widzenia pewnie myślą, że zachorowałem. Dwie chichoczące, roześmiane panienki i stary pan i Semita zauważą przecież, że mnie nie ma. Pytają się w duchu, co mi jest. Chciałbym wtenczas wyjść, podejść do nich i powiedzieć im wszystko, ale boję się. Boję się, by na ulicy nie dobiegł mnie wnikliwy jęk skrzypiec ulicznego grajka.

ANDRZEJ STOCKER

Ze sportu

Z AFER LIGOWYCH

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Ligi, postanowiono zwrócić się o wyjaśnienie do zarządu ŁKS. w sprawie pogłosek o przekupstwach graczy tego klubu przez KS. Dąb. — W tej sprawie zażądano pisemnych zeznań piłkarzy Ruchu i Wisły.

Ponieważ Śląsk i Garbarnia występują na drogę sądową przeciwko autorowi notatki, dotyczącej rzekomego porozumienia się tych klubów, a nawet wyniku meczów przed ich rozegraniem, przeto zarząd Ligi postanowił w sprawie tej zaczekać ze śledztwem do czasu wyniku procesu.

FINAŁOWY MECZ O PUCHAR PREZYDENTA

W nadchodzącą niedzielę w Poznaniu rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarski o puchar Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Poznania.

WARSZAWIANKA NIE POJEDZIE DO BELGII

Na okres Świąt Bożego Narodzenia przyjechać miała do Belgii Warszawianka dla rozegrania meczu z reprezentacją ligowych klubów antwerpijskich.

Spotkanie powyższe nie dojdzie jednak do skutku, gdyż belgijskie kluby ligowe grać będą w czasie Świąt mecze o mistrzostwo i nie otrzymały zezwolenia na odłożenie ich, celem rozegrania towarzyskich spotkań z zespołami zagranicznymi.

TERMINARZ PUCHARU DAVISA

Komitet organizacyjny pucharu Davisa brytyjskiej federacji tenisowej ustalił następujący terminarz rozgrywek o puchar w roku 1937:

Strefa europejska: pierwsza runda ma być zakończona przez 4 maja, druga — przed 16 maja, trzecia — przed 8 czerwca, czwarta — przed 17 czerwca. Finał strefy europejskiej winien być rozegrany przed 12 lipca.

Finał międzystrefowy rozegrany zostanie 17, 19 i 20 lipca. Rozgrywka ostateczna, pomiędzy obrońcą pucharu, Anglią, a zwycięzcą finału międzystrefowego, odbędzie się w dniu 24, 26 i 27 lipca.

DANIA ODWOŁUJE MECZ BOKSERSKI Z POLSKĄ

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Dania, miał się odbyć w dniu 29 listopada w Danii. Polski Związek Bokserski poczynił już nawet wstępne przygotowania do tej imprezy. Tymczasem Duński Związek Bokserski zawiadomił wczoraj telegraficznie P. Z. B., że nie może tego spotkania przeprowadzić. Bliższe szczegóły odwołania spotkania nie sa na razie znane.

Głośniki na boisku sportowym

Nawet mówca, obdarzony najbardziej silnym i donośnym głosem, nie mógłby przemawiać tak głośno, aby go słyszeli i zrozumieli wszyscy ludzie, znajdujący się na stadionie i boisku sportowym. Wyręcza go w tym aparatura rozgłośnikowa Philipsa, składająca się z mikrofonu, wzmacniacza i szeregu głośników, rozmieszczonych w różnych punktach stadionu. Technika akustyczna poczyniła tak wielkie postępy, że głos ludzi, pomimo dużego wzmocnienia, brzmi w głośnikach czysto i naturalnie, zasięgiem swym obejmując duże przestrzenie.

W całym szeregu stowarzyszeń i klubów sportowych, zainstalowane są aparaty rozgłośnikowe Philipsa, które pełnią odpowiedzialną służbę ku zadowoleniu kierownictwa i publiczności.

Jak zawierać transakcje ze Szwajcarią?

Izba przemysłowo handlowa na podstawie informacji Państwowego Instytutu Eksportowego zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu dozwolone jest aż do odwołania zawieranie prywatnych transakcyj kompensacyjnych ze Szwajcarią. Do zawarcia transakcyj wymagana jest nie tylko zgoda Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ale również uzyskanie przez importera szwajcarskiego zgody swych władz.

Wspomniane wyżej prywatne transakcje kompensacyjne mogą być zawierane tylko na nowy eksport i nowy import. Zgłoszenia o zawarcie transakcji kompensacyjnej należy kierować do Instytutu Rozrachunkowego Polskiego Towarzystwa Kompensacyjnego, które z kolei kieruje odpowiedni wniosek do aprobaty Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

OTTO SOYKA 60

AKTA T.

— A jednak byłoby to bardzo wskazane. Mam panu coś ważnego do powiedzenia. — Przy tych słowach jegomość wyglądający tak bardzo z cudzoziemska miał oczy utkwione w Marcie, mówił zaś głośno i z naciskiem, ale dziewczyna ogarnięta rozpaczą, nie słyszała i nie widziała, co się wokół niej działo.

Cała grupa doszła do samochodu, do wielkiej karetki policyjnej i wywiadowcy kazali aresztowanym wsiąść.

— No, a teraz wiej pan! — powiedział do starszego pana ten, który prowadził Martę. — Ale już!

— Nie — odparł z zimną krwią człowiek wyglądający na Amerykanina i wyciągnął się jak struna. — Ani mi się śni. Ta pani jest moją narzeczoną, nie pozwolę na to, żeby jechała autem z jakimś obcym jegomościem. Jeszcze zobaczymy, kto zwieje!

Słowa te wyglądały na pogróżkę. Mogło się wydawać, że Amerykanin gotów jest stawić czynny opór władzy.

Przybrał taką postawę, jakgdyby zamierzał uciec się do agresji.

Oczywiście obaj wywiadowcy chwycili go za ręce; w następnej chwili Amerykanin siedział w zielonej karecie obok młodej dziewczyny i południowca. Rozległ się odgłos trąbki samochodowej i wóz ruszył ku posterunkowi policyjnemu.

— Ach, mister Rowland! — zawołała zdumiona Marta, która teraz dopiero przyjrzała się przybyszowi. Nagle pojawienie się sąsiada z pensjonatu pani Antoniny wyrwało ją z odrętwienia. Nie zadawała pytań, ale widać było, że nie może zrozumieć, w jaki sposób osobliwy Amerykanin dostał się do tego auta. A przy tym wygląd jego był conajmniej nieco dziwny: mr. Rowland był bez kapelusza, a w płaszczu miał wielką, nie wiadomo kiedy zrobioną dziurę.

— Dobry wieczór, Marto — odpowiedział Amerykanin, siadając wygodnie na ławce. — Dobry wieczór, moja droga, ale też trudno pogadać z tobą kilka minut bez przeszkód. — Wygładził garnitur i doprowadził go do względnie możliwego stanu. — Nie masz się czemu dziwić, Marto, naturalnie, to ja. Zjawiłem się ponieważ mnie potrzebujesz. Przecież przyobiecałem ci to.

— Andrzej! — zawołała i powtórzyła: — Andrzej! — Potem rzuciła mu się na szyję i zaczęła szlochać z radości i przerażenia zarazem. — Och, jak to dobrze, że tu jesteś!

— Czy mogę prosić o wyjaśnienia? — Martini w najwyższym zdumieniu spojrzał na starszego pana, który najniespodziewaniej stał się nagle dla jego towrzyszki „Andrzejem". — Mój panie muszę stwierdzić...

— Nie, nie może pan ani prosić o wyjaśnienie ani nic stwierdzać — Andrzej przycisnął płaczącą do piersi i delikatnie gładził jej włosy. — Z pańskiego gadania rozpoczęło się całe nieszczęście, dlatego najprawdopodobniej wydany został rozkaz, żeby nie słuchano pańskich słów. Gdyby mnie wysłuchano, nie potrzebowałbym gwałtem wdzierać się w pańskie towarzystwo. Jednak jestem i tu i proszę to przyjąć do wiadomości.

— Mój panie, tu zaszło jakieś nieporozumienie, jakieś tragiczne nieporozumienie. Wyrządzono mi krzywdę. Jestem pewien, że skory tylko dam wyjaśnienia, zostanę zwolniony.

— Kiedy się pan porozumie? No, ja nie jestem tego pewien. Przypuszczam, że nikt nie będzie chciał wdawać się z panem w pogawędkę, a teraz proszę mi nie przeszkadzać. — Ujął w dłonie wilgotną od łez twarzyczkę Marty. — Nie bój się, nie bój się niczego. Jestem przy tobie!

Martini zbliżył się do nich.

(c. d. n.)

Wiadomości bieżące

19 listopada 1936

Czwartek
Elżbiety
Jutro: Feliksa
Wschód słońca 7·3
Zachód „ 15·40

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Odprawa posłów greckich“ i „Potrójny“.
Piątek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka“.
Sobota, dnia 21 b. m. godz. 4 po poł. „Szklana góra“ — przedstawienie dla dzieci.
Sobota, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn“ — sztuka J. Jarem - Mirskiego.
Piątek — przedstawienie wyłącznie dla wojska.
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Manewry jesienne“ — operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana — jubileuszowe przedstawienie w premierowej obsadzie z p. Z. Halińską w głównej roli.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ich troje“. W gł. roli: M. Hopkins, M. Oberon, J. Mac Crea i B. Granville.
ATLANTIC: „Pan z milionami“ w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada“.
CHIMERA: „Głos serca“.
COLOSSEUM: „Melodie Cygańskie“ i „Tajemnica małej Shirley“ — na scenie „Wesoły Cygan“.
GLORIA: „Gabinet figur woskowych“ — oraz „Co może Paryż“.
GRAŻYNA: „Pokusa“ w r. gł. Marlena Dietrich, Gary Cooper oraz wspaniałe kolorowe dodatki.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach“
METRO: „Wiktor czy Wiktoria?“ oraz „Cow boy miljonerem“ — wielki podwójny program.
MUZA: „Rose Marie“ z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Bohater dnia“ — Maurice Chevalier.
PAN: „Czu Czin Czau“ Ali-Baba i 40 rozbójników. W gł. r. Anna May Wong, Fritz Kortner.
PAX: „Chopin piewca wolności“ i kolorowe dodatki.
RAJ: „Mazur“ z Polą Negri.
STYLOWY: „Sonata“ oraz rewia.
SWIT: „Mazur“ z Polą Negri.
TON: „Szkarłatny kwiat“.
UCIECHA: „Piekło Chin“ i rewia

FOTOPLASTIKON, pl. Marja[illegible] l. 5. — „CHICAGO“.

— TEATR WIELKI. Tylko jeszcze dziś „Odprawa“ i „Potrójny“. Dziś w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem — „Odprawa posłów greckich“ J. Kochanowskiego i „Potrójny“ z Plauta P. Cieklińskiego. Będzie to jedyna okazja zobaczenia tych dwóch polskich sztuk, gdyż po tym przedstawieniu schodzą nieodwołalnie z afisza. Obydwa te dzieła w reżyserii A. Cwojdzińskiego, przy czym autorem inscenizacji „Odprawy posłów greckich“ jest dyr. W. Horzyca. Dekoracje „Potrójnego“ i kostiumy do „Odprawy“ projektu A. Pronaszki. Obsada premierowa.

Jutro w piątek, komedia muzyczna p. t. „Kawiarenka“.

— „SZKLANA GÓRA“ DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM. — W sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu i w niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 12 w południe, tylko dwa razy gościnnie wystąpi znakomity, warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma, który cieszy się wielkim powodzeniem dziatwy lwowskiej. — Wystawioną zostanie baśń w 4aktach p. t. „Szklana Góra“ w nowej, arcyciekawej inscenizacji T. Ortyma. — Bajka ta łączy prawdę z krainą fantazji. — Wszystkie dzieci, przybyłe do teatru, zostaną udekorowane przez króla Tulipana orderami. Wielki zespół (40 osób) piękne dekoracje, wspaniałe kostiumy, śpiewy, tańce i moc wesela i śmiechu, złożą się na niewidzianą dotychczas całość. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich.

— NYOTA INYOKA, TANCERKA HINDUSKA WE LWOWIE. Szczytem kunsztu tanecznego są tańce wschodnie Nyoty Inyoki. Ta fenomenalna tancerka hinduska, potrafi z przepięknych egzotycznych motywów, stworzyć nie przerwane w swej doskonałości arcydzieło, tchnące czarem i romantyzmem Dalekiego Wschodu.. Nyota Inyoka jest na firmamencie światowym młodą, lecz pierwszej wielkości gwiazdą. Jej występ w Teatrze Wielkim dnia 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem, będzie niewątpliwie atrakcją artystyczną bieżącego sezonu.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś we czwartek, o godzinie 15.55 usłyszymy przez radio kalambury i wesołe anegdoty w opracowaniu Feliksa Zandlera. O godzinie 18.35 Irena Ładosiówna opowie radiosłuchaczom o działalności ruchliwego Teatru Podolsko - Pokuckiego.

— SYLWETA KOMPOZYTORSKA M. MELCERA W AUDYCJI RADIOWEJ. — Wśród muzyków naszego stulecia poważne miejsce zajmuje zmarły niedawno — Henryk Melcer. Jako kompozytor i jako pedagog odegrał Melcer wybitną rolę w życiu muzycznym Polski ostatnich dziesiątków lat. Jako pianista cieszył się wielkim uznaniem. Zasługi jego, jako nauczyciela, który w Konserwatorium lwowskim, wiedeńskim i warszawskim wychował całe pokolenia pianistów, są również wielkie. Koncerty fortepianowe Melcera odznaczone zostały na zagranicznych konkursach kompozytorskich. Pieśni, liczne utwory fortepianowe, opera „Maria“, sonaty i t. p., składają się na dorobek twórczy Melcera. Sylwetkę kompozytorską tego muzyka, odnajdą słuchacze w audycji radiowej, dziś, we czwartek, o godzinie 21.00. Drugi koncert fortepianowy Melcera c-moll wykona J. Śmidowicz, 5 pieśni do słów Demmla odśpiewa W. Łozińska. — Fragmenty symfoniczne z opery „Maria“, odegra orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Pogadankę wstępną wygłosi Dr. Emilia Elserówna.

— „NASZA WIELKA SŁABOŚĆ“. — W rocznicę oswobodzenia Lwowa, w niedzielę, dnia 22 listopada o godzinie 21.00, nadaje Rozgłośnia Lwowska „Wesołą Falę“ p. t. „Nasza wielka słabość“ pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Czesława Halskiego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Gener. Zulauf Juliusz — Kielce, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Buczkowski Fr., instr. min. — Warszawa, Sumińska Irena, żona wł. dóbr — Tumin, Hr. Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa, Dr. Łopuszański Longin, insp. Banku G. K. — Warszawa, Porębski Józef, wł. dóbr — Warszawa, Apanański Leonid z żoną, wł. dóbr — Denysów, Inż. Stefański Czesław — Poznań, Inż. Wójcicki Zygmunt — Stanisławów, Olszewska Lena, żona starosty — Żółkiew, Wysocki J., przemysłowiec — Białystok, Drozd Sebastian, em. prof. — Jasło, Gąskiewicz Józef, przemysłowiec — Stryj, Kraft Władysław, przemysłowiec — Drohobycz, Błażejewski Bolesław, adwokat — Równe, Czubaczyński Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Rosenberg Arnold, przemysłowiec — Nyiregyhaza (Węgry), Günther Fr., dyr. fabryki — Jena, Inż. Klawe Czesław — Warszawa, Nadel P. prokurent — Łódź, Gutgiser M., przemysłowiec — Warszawa, Mgr. Rothenberg R. — Brody, Engelhardt Edward, urzędnik pryw. — Borysław, Schoolenaar K., przemysłowiec — Amsterdam

— PRÓBA CHÓRÓW NA DZIEŃ 22 LISTOPADA. Małopolski Związek Tow. Śpiewaczych zawiadamia chóry akademickie techników i medyków, że próba wspólna utworów patriotycznych, które będą odśpiewane w czasie uroczystości ku czci brygadiera Czesława Mączyńskiego, odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 10-tej rano w sali chóru technickiego. Po próbie wspomniane chóry zgromadzą się o godzinie 12-tej na ulicy Murarskiej.

— ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku, wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach w dniu 22-go listopada b. r. t. j. w 18-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa. — Równocześnie Zarząd Z. O. L. zaprasza wszystkich członków na Mszę żałobną, za poległych i zmarłych Obr. Lwowa, która odbędzie się w kościele św. Anny w sobotę 21 b. m. o godzinie 9 rano, a wieczorem zaś o godzinie 17.30 na apel poległych, który odbędzie się na pl. Bema.

— IX. KOŁO T. S. L. iM. BORELOWSKIEGO we Lwowie, ul. Ossolińskich 10, II. p., urządza dnia 21 b. m. o godzinie 19 uroczysty wieczór p. t. „Rocznice Listopadowe“, na który zaprasza swych Członków i Sympatyków. — Lokal dla Członków otwarty codziennie od godziny 19-tej do 21-ej. — Biblioteka czynna we wtorki i piątki od godziny 19-tej do 20-tej.

— ZJAZD OBROŃCÓW ODCINKA BEMA. W ramach uroczystości obchodu 18-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. zjazd obrońców odcinka Bema. Przypomnieć należy, że sektor Bema w gorących dniach listopadowych należał do bardzo trudnych i eksponowanych odcinków obrony Lwowa, a wokół bohaterskiej postawy jego obrońców urosła piękna legenda sławy i ofiarności żołnierskiej. Zjazd rozpocznie się dnia 21 bm. o godz. 9-tej mszą żałobną za poległych, odprawioną w kościele św. Anny. O godz. 18-tej odbędzie się apel poległych na pl. Bema. Dnia 22 bm. o godz. 13.30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych obrońców odcinka Bema. Aktu odsłonięcia dokona dowódca OK. VI gen. Karaszewicz Tokarzewski. Pamiątkowa tablica zostanie wmurowana na domu przy ul. Gródeckiej 8a i tam też odbędzie się akt odsłonięcia. Komitet uroczystości zaprasza przedstawicieli władz, stowarzyszeń i związków do wzięcia udziału w tym akcie hołdu poległym. Karty uczestnictwa wydaje Związek Obrońców Lwowa codziennie w godz. od 18—19.

— KONCERT KAMERALNY. W piątek dnia 20 b. m. odbędzie się w sali Polskiego Tow. Muz. (Chorążczyzna), pod protektoratem Ambasadora Wielkiej Brytanii sir Howarda Kennard i Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą Koncert kameralny ze współudziałem pary angielskich artystów: Thelmy Reiss (wiolonczela) i Johna Hunt (fortepian). Artystycznie wartościowy i urozmaicony program obejmuje dzieła: Brahmsa, Beethovena, Baxa, Bacha i Chopina.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO. We czwartek, dnia 19-go listopada 1936, o godzinie 19-tej minut 30, wygłosi dr. Janina Garbaczowska odczyt p. t.: „Zagadnienie państwowości polskiej w beletrystyce współczesnej“. — Prelegentka omówi zagadnienie państwowości polskiej na podstawie myśli o Polsce zawartych w powieściach, Żeromskiego, Rusinka, Gojawiczyńskiej, Wiktora, Berenta i innych pisarzy polskich. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 30 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— KURSY DO EGZAMINÓW NA POLITECHNICE z matematyki I. i II., z geometrii wykreślnej A, B i C, odbywać się będą w lokalu Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego przy ulicy Kurkowej 12. Informacje tamże od godziny 19—20 codziennie.

— „SZKICE Z ROZTOCZA“ — rzucone w 90 obrazach świetlnych na ekran Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ul. Bourlarda 5, będą osnową pogadanki przeplatanej groteską, którą wygłosi Grzegorz Syniewski w sobotę 21 b. m.

— TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe z referatem Doc. Dra J. Wąsowicza: „Z antropogeografii Bułgarii“ odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godzinie 18-tej w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III. p. — Goście mile widziani.

— POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek, dnia 19 listopada b. r. o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt p. prof. Jana Samsonowicza p. t. „Zlodowacenie permskie i jego ślady w Europie.

— SWOJE WIADOMOŚCI FACHOWE najlepiej wykorzystasz, gdy będziesz znał potrzeby społeczeństwa. — O tych pouczy cię Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, Kurkowa 12.

— REFERAT N. T. „KALKULACJA KOSZTÓW WŁASNYCH“ wygłosi Dyr. Jan Bielski w Związku Księgowych w Polsce, Oddział we Lwowie, Bourlarda 5 — (Gmach Izby Przem. - Handlow.), w czwartek, dnia 19 listopada b. r. o godzinie 19. Wstęp wolny dla członków i gości.

— WYSTAWA PŁYT AKWAFORTOWYCH KAJETANA KIELISIŃSKIEGO. Staraniem Towarzystwa Miłośników książki, odbył się w sali korniaktowskiej Muzeum Narodowego odczyt p. Julii Mękickiej o Kajetanie Kielisińskim, znakomitym bibliofilu i grafiku z połowy 19-go wieku. Kajetan, Wincenty Kielisiński, bibliotekarz w Krakowie, Oleszycach, Medyce i Kurniku, położył wielkie zasługi około zebrania białych kruków, dla biblioteki Pawlikowskich i Kornickich. Prócz tego, jako znakomity grafik, pozostawił szereg rysunków dawnych kościołów, zamków i zabytków. Ponieważ większość tych zabytków została zniszczona w czasie wojny lub uległa ruinie, akwaforty Kielisińskiego, stanowią jedyną podobiznę dawnych zabytków. Kielisiński, urodzony w roku 1808, zmarł we Lwowie w r. 1849. W posiadaniu Muzeum Narodowego znajduje się 92 płyt akwafortowych tego pracowitego grafika i stanowią jeden z większych zbiorów jego spuścizny. Płyty te, pochodzące ze słynnych zbiorów Żegoty Pauli'ego, nabył od księcia Ponińskiego z Horyniec dyr. dr. Czołowski dla Lwowa w roku 1913-tym. — Piękna ta wystawa, wywołała wśród bibliofilów i grafików wielkie uznanie.

— STOWARZYSZENIE POLONIA-ITALIA DANTE ALIGHIERI zawiadamia, że uroczystość inauguracyjna odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 18 w sali Tow. Kredyt. Ziemskiego, ul. Kopernika 4. Członkowie i wprowadzeni przez nich goście mile widziani.

— RYSUNKOWE OGNISKO WAKACYJNE, LICEUM KRZEMIENIECKIEGO. W czasie od 3-go lipca do 6 sierpnia b. roku odbył się w Liceum Krzemienieckim pierwszy, pięcio-tygodniowy Zjazd nowopowstałego Rysunkowego Ogniska Wakacyjnego. Jest to jedyna w swoim rodzaju placówka artystyczno - naukowa w Polsce.

Pełny kurs składa się z trzech pięcio-tygodniowych zjazdów wakacyjnych i 2-ch rocznych kursów korespondencyjnych — a jest równorzędny z Wyższym Kursem Nauczycielskim. — Celem Rys. Ogn. Wak. jest krzewienie wśród nauczycielstwa — znawstwa i kultury w zakresie sztuk plastycznych oraz podniesienie sprawności nauczania rysunków w szkołach. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oba te cele wiążą się ze sobą w jednolitą całość, która u nas na dość niskim — stosunkowo znajduje się poziomie — zrozumiemy, że Rys. Ogn. Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego, ma do spełnienia ważne zadanie podniesienia kultury artystycznej kraju.

Obok wystaw obrazów i prelekcji z zakresu malarstwa — uczestnicy kursów słuchają bezpłatnie koncertów i audycji Muzycznego Ogniska Wakacyjnego, które w bieżącym roku obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia w Krzemieńcu, — a które skupia najpoważniejsze siły muzyczne kraju.

W czasie roku szkolnego odbywają się Kursy Korespondencyjne na których przerobiony w ciągu wakacji materiał — pogłębia się i powtarza.

Taki korespondencyjny kurs jest obecnie w toku, a ponieważ jest jeszcze kilka miejsc wolnych — Dyrekcja R. O. W. z siedzibą we Lwowie, Nabielaka 22 II. p., przyjmuje zgłoszenia.

Zgłaszający się otrzymuje wyczerpujące instrukcje, umożliwiające mu wejście w tok pracy.

— ZARZĄD I KOMENDA VI OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO, wyraża serdeczne podziękowanie organizacjom i osobom, które w dniu ciężkiej żałoby, wskutek niepowetowanej straty niestrudzonego i wielce zasłużonego działacza, wiceprezesa Dr. Łodziaka Mariana, podokręgowego Zw. Strzel., złączyły się z nami w szczerym żalu i wzięły udział w obrzędzie pogrzebowym.

— ZMARLI WE LWOWIE. Guta Hubel l. 61, Izrael Ringel l. 3, Zygmunt Schleicher l. 78, Katarzyna Przystajko l. 27, Jan Seniów l. 78, Seweryn Kaczkowski l. 55, Katarzyna Walenta l. 87, Zofia Babaczek l. 74, Kazimierz Jedziniak l. 58, Maria Ząbkowa l. 74, Filip Schäffer l. 74, Paulina Urbańska l. 72, Adolf Mahr l. 68.

— DALSZE SZCZEGÓŁY AKCJI NA POMOC ZIMOWĄ. Na rzecz pomocy zimowej przeznaczył p. Michał Cibor, p. o. Dyrektora Ceł we Lwowie, niesprzedane na licytacji towary z konfiskat celnych, z okręgu śniatyńskiego. Znajduje się tam kilkadziesiąt sztuk garderoby, worek fasoli i kilka wartościowych drobiazgów. Garderoba luksusowa, oraz przedmioty zbytku, będą spieniężone na cel Pomocy Zimowej.

Dyrekcja Ceł przeznaczać będzie w dalszym ciągu na rzecz Pomocy Zimowej wszystkie towary, pozostałe z licytacji wszystkich Okręgów dyrekcji przez cały czas trwania akcji Pomocy Zimowej.

W czasie niedzielnej zbiórki na Pomoc Zimową, największą kwotę zebrał dyrektor Banku Handlowego Ziff i radny Inż. Finkelstein. Puszka ta zawierała 1.493 zł. 47 gr. P. Jan Kanty Pfau, ofiarował na ręce p. Heleny Millerowej 100 zł. na założenie ochronki w nowootwartym siedlisku dla bezdomnych na Hołosku Małym.

— LUSTRACJA SKLEPÓW. Komisja złożona z radcy województwa Kuczyńskiego, wicestarosty Kirschnera, wiceprezydenta miasta Chajesa, lekarza miejskiego Dr. Jankowskiego, lekarza weterynarii Kaczmarskiego, ref. wydz. VI. Zarządu Miejskiego Pawlickiego, referendarza starostwa grodzkiego Mgr. Przystajki i podkomisarza P. P. Aftowicza, przeprowadziła w dniu dzisiejszym lustrację sklepów, restauracji i zakładów fryzjerskich, położonych przy ul. Jagiellońskiej, pl. Smolki, Kościuszki i 3-go Maja. W wyniku lustracji doniesiono do starostwa grodzkiego trzy osoby, w tym jedną za brak cennika, dwie osoby za przekroczenia przepisów sanitarnych, dwóch kupców upomniano za wykroczenia sanitarne, w dwóch sklepach zakwestionowano niecechowane wagi i odważniki. Ponad to sporządzono doniesienie przeciw jednemu piekarzowi.

— ZEBRANIE W AKAD. ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO. Z okazji 18-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, odbyło się dnia 12 b. m. uroczyste zebranie plenarne w Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego, przy ulicy Kurkowej 12.

Na część oficjalną złożyły się: Przemówienie prezesa Juszczaka Karola; Odczytanie Rozkazu Komendy Głównej Z. S. przez komendanta Pawlika z okazji nadania buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu - Rydzowi: Referent p. Sobiecki. W części artystycznej występowała orkiestra smyczkowa Związku Urzędników Skarbowych. — Śpiew solowy wykonała p. Kokoszkinówna Olga, przy akompaniamencie p. Krzyczyńskiej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni strzeleckiej — „Hej Strzelcy wraz".

— KURSY DO EGZAMINÓW NA POLITECHNICE z matematyki I. i II., z geometrii wykreślnej A, B i C, odbywać się będą w lokalu Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego przy ulicy Kurkowej 12. Informacje tamże od godziny 19—20 codziennie.

— POLSKIE TOW. PRAWNICZE we Lwowie zawiadamia, że w piątek, dnia 20 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Mickiewicza 5 a I. p. o godzinie 18.30, posiedzenie celem sprawozdania z przebiegu III. Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach. Referują: Prof. Dr. T. Bigo, Doc. dr. L. Dworzak, Mgr. Br. Walaszek.

— OCHRONKA I INTERNAT IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE. — Już wkrótce odbędzie się losowanie loterii obrazowej, urządzonej przez Zarząd Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego we Lwowie na dochód sierót po legionistach i obrońcach Lwowa, wychowujących się w Ochronce. Dnia 22 bm. o godz. 11-ej w lokalu Ochronki przy ul. Jabłonowskich L. 7 zostaną rozlosowane obrazy artystek i artystów lwowskich, ofiarowane na ten cel Zarządowi Ochronki. Zarówno możność wygrania pięknego dzieła sztuki, jak i szlachetny cel imprezy będzie niewątpliwie zachętą dla wszystkich, którzy myśl o wspomożeniu sierót połączą z chęcią posiadania prawdziwej ozdoby w domu, jaką jest artystycznie wykonany i bogato oprawiony obraz. Jeszcze tylko mała ilość biletów w cenie 1 zł. jest do sprzedania, które nabywać można w firmie Hawranek (plac Mariacki) i w lokalu Ochronki (ul. Jabłonowskich L. 7 tel. 284-25).

— PROPAGANDA FLOTY POLSKIEJ. Dzięki staraniom Rodziny Wojskowej we Lwowie i w porozumieniu z L. M. K., odbyła się dnia 5 listopada b. r. w Kasynie Garn. przy ulicy Janowskiej 30 w lokalu R. W. przy licznym udziale Członkiń, prelekcja urozmaicona przeźroczami na aktualny temat „Propaganda floty polskiej".

Referat został opracowany i wygłoszony przez Pana Juliusza Machniewicza, Członka L. M. K. W referacie zostały omówione najważniejsze zagadnienia, dotyczące rozwoju naszej marynarki handlowej i wojennej, oraz znaczenie Gdyni, jako miasta portowego. Przeźrocza wyświetlali: Pan Sawicki Stefan i Pan Zdanowski Zdzisław.

— „SPACEREM PO PARYŻU" (En flanant dans Paris). Pokaz filmu dźwiękowego i odczyt pod tym tytułem, urządza Izba handlowa polsko - francuska we Lwowie, wespół z kolejami francuskimi w piątek, dnia 20 listopada b. r. o godzinie 6-tej po południu w sali Collegium Maximum we Lwowie przy ulicy Kościuszki 9. Odczyt wygłosi w języku francuskim p. Insp. Georges Fraysse, znany już dobrze publiczności lwowskiej z 2 poprzednich odczytów. Wstęp wolny.

Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Tow. Sw. Stanisława Kostki

W ubiegłą niedzielę wychowankowie Tow. św. Stanisława Kostki, obchodzili podniosłą uroczystość święcenia nowego sztandaru, w miejsce starego, steranego 48-letnią służbą.

O godz. 9-tej uroczystą Mszę św. odprawił w Katedrze prezes Zarządu Towarzystwa ks. Prałat Kazimierz Dziurzyński, po czym poświęcił sztandar, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po poświęceniu nastąpiło wbijanie gwoździ przez obecnych.

Wieczorem w pięknym 4-ro piętrowym gmachu własnym przy ul. Zadwórzańskiej l. 16 odbyła się uroczysta akademia ku czci Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki.

Na program złożyły się produkcje muzyczne oraz wokalne wychowanków, słowo wstępne wygłosił druh Wiącek Jan, zespół amatorski odegrał udatnie 3-aktowy obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Granitowy Królewicz Ducha".

Nastąpił moment wręczenia poświęconego sztandaru chorążemu, przy czym przemówił ks. Prałat Dziurzyński, który podkreślił znaczenie, jakie ma dla państwowości polskiej wychowanie młodzieży rękodzielniczej i handlowej w duchu katolickim i narodowym.

Z opieki Zrzeszeń św. Stanisława Kostki korzysta w Polsce 300.000 młodzieży. We Lwowie przeciętnie 78 chłopaków za minimalną opłatą, lub bezpłatnie otrzymuje pomieszczenie i wikt. Jasne, czyste sale sypialne, jadalnia, umywalnia z zimną i gorącą wodą znajdują się istotnie na wysokim poziomie higieny. Potrzeby kulturalne zaspokaja czytelnia i piękna biblioteka, nad zdrowotnością wychowanków czuwa dr. Kühl.

Wielka misja społeczna jaką spełnia Tow. św. Stanisława Kostki, zasługuje istotnie na jak najszersze poparcie oby watelstwa Lwowa — idzie zaś zwłaszcza o jednanie członków wspierających.

Towarzystwo krzewi wśród młodzieży ideę oszczędności i właśnie na akademii, wyróżniającym się pod tym względem wychowankom wręczył ks. Prałat Warszylewicz 10 książeczek P. K. O.

Imieniem starszego pokolenia wychowanków serdeczną podziękę niestrudzonemu patronowi Towarzystwa ks. Prałatowi Dziurzyńskiemu złożył p. Łukasiewicz.

Epilog przykrej sprawy w Ubezpieczalni Społ. we Lwowie

Jak już donosiliśmy, doszło w ub. roku na walnym zebraniu urzędników Zakł. Ubezp. Społ. do bardzo przykrego incydentu. Mianowicie em. nacz. wydziału Zakładu Ubezp. od wyp., p. Toporowski zarzucił referentowi tegoż Zakładu p. Kolendowskiemu, że wymusza groźbami listy kwalifikacyjne innych urzędników, grożąc oporny m „wykończeniem". P. Kolendowski, obrońca Lwowa, czynny od lat jako działacz społeczny, zareagował natychmiast na ten ciężki zarzut, wnosząc, przez adw. Masłowskiego, przeciw p. Toporowskiemu skargę o zniesławienie.

P. Toporowski, którego bronił adw. Żywicki, prowadził dowód prawdy. Odbyło się wiele terminów i przesłuchano długi szereg świadków. W rezultacie onegdaj, na ostatniej już rozprawie, na propozycję sędziego dr. Thuliego, po krótkiej naradzie zastępców obu stron, złożył p. Toporowski deklarację, w której oświadczył, że cofa zarzut podniesiony przeciw p. Kolendowskiemu i żałuje, iż wyrządził swemu koledze mimowoli krzywdę. Jak się bowiem w toku przewodu sądowego okazało, sam p. Toporowski padł tu ofiarą jakichś mylnych informacyj i intryg osób trzecich. Wobec tej deklaracji cofnął zkolei i p. Kolendowski swój akt oskarżenia otrzymawszy od swego kolegi pełne zadośćuczynienie moralne. W ten sposób cała ta przykra sprawa znalazła wreszcie swój epilog.

Silne zgrzyty — w królewskiej rodzinie

(a) Ze zbliżającym się okresem zimowym nadciągnęło do Lwowa kilka grup cygańskich, które rozbiły swe namioty na przedmieściu kleparowskim i zamarstynowskim. Cyganie rozwłóczyli się po ulicach i szynkach, a cyganki gromadzą się po parkach, gdzie natrętnie narzucają się z wróżeniem, wciskają się do mieszkań, gdzie kradną, co w ręce wpadnie.

Pomiędzy bandą cygańską, która za kwaterowała się na Zamarstynowie, a tą, która rozbiła swe przelotne namioty w Kleparowie, istnieją jakieś nieporozumienia, które rozgłośnem echem odbiły się w dniu wczorajszym przed południem na ul. Kazimierza Wielkiego naprzeciw gmachu karnego. Przechodzącego w szerszym towarzystwie cygana Stefana Kwieka (ul. Lwowska 59) otoczyła z przeciwnej strony przybywająca banda z Klepasrowa i wnet rozpoczęła się gwałtowna awantura. Cyganie rzucili się na Kwieka i byliby go sromotnie pobili, gdyby w srogiej opresji pozostającego króIewskiego rodu przedstawiciela nie był wyratował pobliski V Komisariat.

Aresztowani zostali dwaj cyganie rosyjscy: Fardy Kwiek, liczący 42 lat, pochodzący z Moskwy, i Moszo Kwiek, 55-letni, wywodzący się z Odessy. Przytrzymani zostali za wywołanie awantury i niebezpieczne pogróżki.

— ZMARLI WE LWOWIE. Andrzej Kuzyk l. 38, Adam Hausner l. 80, Jan Ślepecki l. 40, Bolesław Suchocki l. 2, Bogdan Tkaczuk l. 5.

— ODPOWIEDZI REDAKCJI. W. P. H. Adamowa. Podajemy żądany adres: Lwów, pl. Gołuchowskich 1, lub Zakład Sierót, Drohowyże k/Mikolajowa.

Odznaczenia L. O. P. P.

W dniu 11 listopada odbyła się w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczystość wręczenia Odznak Honorowych L. O. P. P., nadanych z okazji „XIII. Tygodnia L. O. P. P.".

Na uroczystości przybyli: prezes Grosser, wiceprezes prof. inż. Zipser, dyr. Kirschner, radca Bielski, nacz. Krzywoszyński, dr. Poratyński, nacz. Köhler i inni.

Do zebranych przemówił prezes dyrektor Grosser, wskazując na wielkie znaczenie prac L. O. P. P. dla Państwa i narodu, oraz prosząc o dalszą intenzywną działalność dla rozwoju L. O. P. P. Po odczytaniu listy osób odznaczonych, prezes dyrektor Grosser przystąpił do wręczenia odznaczeń i dyplomów.

Odznaki otrzymali: I. stopnia: inż. Łagina, inż. Obuchowski, starosta Sienkiewicz z Kolbuszowej i dyrektor Adam Tiger.

II. stopnia: insp. Hungendorf, dyr. Kusiba z Jarosławia, prof. Nowakowski, prof. Pawluch, inż. Pokiziak ze Stanisławowa, prof. Zabłocka, prof. Hebda z Rzeszowa, nacz. Pistl, insp. Platos z Niska, kierowniczka Wielgus z Rymanowa.

III. stopnia: wójt Bartoszek z Racławic, prof. Czownicki z Zagórza, prof. Foltak z Krosna, Hydzik Drogomirski z Brzozowa, Kwaśniewiczówna ze Sambora, Lewandowski, prof. Michenko z Kamionki, dyr. Miżerski z Jarosławia, Moszczyńska z Mościsk, prof. Popiel z Woli Piotrowej, Szajowski z Rudek i Wesseiy ze Lwowa.

Dyplomy honorowe: Berwidówna, Borowski, Czubkówna, inż. Dohnalik, Dziadosz, Fokśiński, Gernand, Hornansdorfer, Konopka, Köhler, dyr. Majewski, prof. Starzyński, Szewczyk i prof. Zlab.

Po uroczystości nastąpiła wspólna fotografia.

Nadużycia w gazowni lwowskiej

Dowiadujemy się, że od tygodnia urzęduje w gazowni miejskiej we Lwowie referent dyscyplinarny radca Łaba, który przeprowadza na miejscu dyscyplinarne przesłuchiwanie urzędników gazowni w związku z nadużyciami, o jakich otrzymało wiadomość Prezydium miasta. Przesłuchany został również dyr. Piwoński. Bliższe szczegóły nie są na razie znane; według jednak obiegających pogłosek, zebrany materiał przedstawia się rewelacyjnie.

Jubileusz 45-letniej pracy zawodowej zasłużonego przemysłowca

W sobotę dn. 14 listopada w salach „Skały" instalatorzy chrześcijańscy obchodzili podniosłą uroczystość uczczenia 45-letniej pracy zawodowej swego prezesa p. Leśniakowskiego.

Do Jubilata wygłosił dłuższe przemówienie p. Polowy, podkreślając Jego zasługi zawodowe i społeczne, po czym wręczono Małżonkom Leśniakowskim kwiaty.

Podczas kolacji wygłoszono szereg toastów. Została rzucona ważka myśl założenia Chrześcijańskiego Związku Instalatorów z p. Leśniakowskim na czele. Wiadomym jest bowiem, iż p. Leśniakowski ustąpił z prezesury obecnego Związku wskutek majoryzowania uchwał przez Żydów.

Na tle właśnie tych stosunków — w czasie kolacji Koło amatorskie „Skały" odtworzyło skecz autorstwa p. Polowego pt. „Walne Zgromadzenie".

Wspólna fotografia uczestników uroczystości, oraz wręczenie Jubilatowi egzemplarza skeczu z podpisami zebranych, są miłą pamiątką chwil podniosłe i przyjemnie spędzonych.

Likwidacja strajków

W fabryce drożdży w Lesienicach zlikwidowano strajk robotników. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy. Również w tartaku Lichtmana w Dobromilu uległ likwidacji zatarg między dyrekcją tartaku a robotnikami. I w tym wypadku robotnicy podjęli pracę.

GRASOWALI WŚRÓD KOLEJOWYCH FUNKCJONARIUSZY

(a) W związku z aresztowaniem Michała Bodnara, emer. funkcjonariusza kolejowego, zamieszkałego w Hołowicy, pod zarzutem wyłudzania rozmaitych kwot od kolejarzy pod pozorem wyrabiania im lepszych posad, awansów itp. — pociągnięty został do odpowiedzialności Wiktor Kołodziej, emer. radca kolejowy (ul. Zygmuntowska 5), z którym aresztowany Bodnar miał pozostawać w porozumieniu.

KRWAWE ZAJŚCIE

(a) W Stawczanach, pod Lwowem, wydarzyło się w dniu wczorajszym wieczorem zajście, którego podłoże nie zostało jeszcze wyjaśnione. Do przechodzącego przez wieś Michała Bengowskiego nieznany sprawca strzelił z ukrycia i zranił go w dolną szczękę. Rannego przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

(a) ZAGADKOWE ZAJŚCIE ULICZNE. Wieczorem wczorajszym Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Łamaną, gdzie na chodniku leżał 24-letni Kazimierz Kucharewicz, którego nieznani sprawcy pokiereszowali nożami. Z niewiadomych powodów Kucharewicz stawił opór lekarzowi w chwili zakładania opatrunku, jak niemniej odmówił podania bliższych szczegółów zagadkowego zajścia.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

WIELKA IMPREZA TOWARZYSTWA TURYSTYCZNEGO. Bohaterska obrona Trembowli ma być tematem wielkiej imprezy historycznej, której projekt jest obecnie omawiany w Podolskim Towarzystwie Turystyczno - Krajoznawczym. Odbyłaby się ona w przyszłym roku, w ramach zakrojonych na na szerszą skalę, przy czym głównym punktem byłby żywy obraz, urządzony w godzinach wieczornych, a przedstawiający obronę miasta.

TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „BARD" PRZY PRACY. Obecnie od bywają się przy udziale prawie całego kompletu pod kierownictwem prof. Lubelskiego próby pieśni na „Wieczór Kościuszkowski" w „Sokole" i „Betlejem Polskie", Rydla.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W sobotę, t. j. dnia 14 b. m. odbył się w Tarnopolu w kościele parafialnym ślub sekretarza Zarządu Miejskiego w Tarnopolu p. mgr. Adama Paciorka z p. Marią Klimkówną.

PODBURZAJĄCE TRANSPARENTY. Transparenty z napisem: „Niech żyje rewolucja proletariatu", w języku polskim i ruskim wywieszone były onegdaj na parkanie przy ulicy Dorosza i na straganach w rynku. Śledztwo w tej sprawie w toku.

KTO MU POZWOLIŁ? Onegdaj w czasie ceremonii ślubnej przed ołtarzem głównym w kościele parafialnym, wszedł doń jakiś żyd z aparatem fotograficznym i robił zdjęcia. Nie wiadomo, kto mu na to pozwolił, wzgl. kto go o to prosił. Postępowanie takie należy uważać za bezczelność, jeżeli już nie za prowokację.

ZA DUSZE POLEGŁYCH POLICJANTÓW. Onegdaj odbyło się w Tarnopolu w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych na posterunku policjantów województwa tarnopolskiego w liczbie 43.

Ze Stanisławowa

NIE WOLNO NAPADAĆ NA REWIDENTA. Kupiec Weissman został skazany na 3 miesiące więzienia, za czynną napaść na rewidenta Kontroli Skarbowej Fr. Brucha, w czasie pełnienia przez tegoż czynności urzędowej. Rewident Kontr. Skarbowej, znalazł w sklepie Weissmana tytoń pochodzenia niemonopolowego.

NAJECHANIE. Funkcjonariusz pocztowy Ant. Woliński, jadąc rowerem ul. Sapieżyńską, został uderzony dyszlem w pierś i upadając poniósł szereg obrażeń cielesnych. Furmanką powoził woźnica inż. Uhrmana.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Na szkodę Pawła Koczuta, skradziono przy ul. Sapieżyńskiej 38 makatek wartości 75 zł.

ZAMIAST KAMYCZKÓW DO ZAPALNICZEK — ZIARNKA RYŻU. Izaak Pollak, sprowadzał wraz z Śniakiem kamyczki do zapalniczek, które okazały się pofarbowanymi na ciemno ziarnkami ryżu. Za oszustwo został Pollak skazany na 6 mies. więzienia.

Z Przemyśla

FATALNE STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA. W kinoteatrze „Polonia" podczas wyświetlania „szlagierów" dostawia się w przejściach taką ilość krzeseł, że w razie niebezpieczeństwa pożaru żywa noga nie uszłaby z przybytku X-ej Muzy. Drugą przykrą rzeczą jest brak jakiejkolwiek instalacji.

ODZNACZENIA. Z okazji Święta Niepodległości odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi pp. Wawrzyniec Bieniek, dyr. Państw. Szkoły Kupieckiej, ks. Z. Miziewicz z Żurawicy i śp. dr. Władysław Hibl.

Z Gródka Jagiel.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW Z. S. Onegdaj odbył się w Gródku Jag. walny zjazd delegatów Związku Strzel. powiatu gródeckiego przy udziale 56 delegatów. Prezydium Zjazdu tworzyli: p. starosta pow. Kassala, jako przew. oraz p. inspektor szkolny Rudnicki i p. Jaworski. Jako delegat Zarządu VI. Okręgu ze Lwowa przybył p. Budziński.

Po otwarciu zjazdu przez p. Starostę, dotychczasowy prezes pow. Z. S. przywitał zebranych i stwierdził pełnowartościowość obecnych do powzięcia uchwał. Na wniosek p. insp. Rudnickiego złożono hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego 1 minutowym milczeniem oraz oddano cześć zmarłym członkom Z. S. w latach 1935-36.

Po odczytaniu protokołu z ost. walnego zebrania, p. insp. Rudnicki przedstawił szczegółowe wyniki działalności Zarządu pow. Z. S. Szczegółowe sprawozdanie złożyli przewodn. Komisji oświat. p. dyr. gimnazjum Kryssowski i komendant pow. Z. S. Na wniosek p. Stebleckiego, nacz. poczty, przewodn. Komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie wybrano jednogłośnie nowy Zarząd powiatowy w nast. składzie: p. Stan. Rudnicki, insp. szkolny, prezes. Członkowie: p. Barabasz Bronisław, kier. ośw. pozaszkolnej, p. Jan Chrzanowski, prof. gim., p. mgr. Kuśnierz Piotr, wicestarosta, p. dr. Melichar Adolf, nacz. Sądu, p. Hajduk, p. Hołda Ignacy, p. Nawrot Walerian, kontr. poczt.; ks. Kozłowski katech. gimn.; p. Steblecki, nacz. poczty; p. Laj Filip, zast. nacz. stacji; p. Lachowski, dyr. szkoły; p. Eberhardt i p. Beginski.

Delegaci złożyli podziękowanie p. staroście pow. Kassali za życzliwą opiekę i owocne współdziałanie z Z. S. Pan Starosta podziękował i zapewnił delegatów o dalszej współpracy.

Z Buczacza

OCZYSZCZANIE MIASTA. Buczacz, dzięki usilnym staraniom p. burmistrza Matuszewskiego, zaczyna przybierać możliwszy wygląd. Usunięto już wiele bolączek miasta, obecnie doprowadza się do porządku okolice hali targowej. Należałoby jeszcze zająć się chodnikiem ulicy Zyblikiewicza i dojściem do targowicy, które zwłaszcza w czasie deszczów jest niemożliwe.

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH. Ofiary na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych wpływają ustawicznie. Jak się dowiadujemy wszyscy mieszkańcy na rzecz bezrobotnych płacić będą przez pięć miesięcy po 1 zł. od każdej zajmowanej ubikacji.

Z Jarosławia

SPRAWA KRADZIEŻY ZŁOTEGO ZEGARKA PRZED SĄDEM. Onegdaj odbyła się w Sądzie tut. rozprawa przeciw Antoniemu Krzywińskiemu, który skradł złoty zegarek na szkodę N. Blattowej. Złodziej został skazany na 2 lata więzienia. Następnie odbyła się rozprawa przeciw paserowi Schmalzowi, w wyniku której pasera skazano na pół roku więzienia.

ZNOWU STRAJK OKUPACYJNY W FABRYCE PIERNIKÓW. W jarosławskiej fabryce pierników, należącej do Stanisława Gurgula, wybuchł ponownie strajk okupacyjny, skutkiem tego, iż pracodawca łamiąc umowę zbiorową — wydalił 15 robotnic z pracy. Na znak protestu, niezależnie od strajku okupacyjnego w fabryce, w dniu 17 b. m. robotnicy wszystkich kategorii z całego terenu jarosławskiego ogłosili strajk generalny.

Z Kołomyi

FALA POŻARÓW. Ostatnio notowano 7 większych pożarów w okolicy Kołomyi i w mieście. Ogólna szkoda wynosi 8.000 zł.

DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE NADUŻYĆ W TUT. ZARZĄDZIE DROGOWYM. Wydział Śledczy przytrzymał i odstawił do dyspozycji sędziego śledczego Nysena, senhecka, urzędnika Zarządu Drogowego, jako podejrzanego o współudział w nadużyciach popełnionych w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Kołomyi. Nad Rosenheckiem sędzia zawiesił areszt śledczy.

REPERTUAR KINA:
MARS: „Miłość szpiega".

Z Rzeszowa

Z DZIAŁALNOŚCI P. K. P. W RZESZOWIE. Założone w 1930 r. Koło Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju prowadziło po-

za 3-ma żeńskimi hufcami szkolnymi i 1-nym pozaszkolnym cały szereg kursów i obozów wypoczynkowo-do-szkoleniowych. Między innymi urządziło Koło P. W. K. kurs samarytański dla 30 uczestniczek, kurs obrony przeciwgazowej i ratownictwa dla członkiń, a na obozach w Żarnowej, Garczynie, Istebnej i Sulejowie oraz na kursach w Warszawie wyszkoliło cały szereg instruktorek. Nadto cały szereg absolwentek, członkiń Koła P. W. K. po ukończeniu kursu juzistek objęło posady na poczcie.

Ostatnio Koło wysłało 2 absolwentki hufca na kurs instruktorski L. O. P. Gaz do Warszawy i 2 uczestniczki oddziału pozaszkolnego na półroczną praktykę pracy gospodarczej w Ośrodku P. W. K. w Warszawie. Oddział pozaszkolny Koła posiada własną świetlicę. Koło P. W. K. pracuje zasadniczo samowystarczalnie, organizując w tym celu imprezy o charakterze kulturalnym i towarzyskim.

„REJTAN" NAJWIĘKSZA W MAŁOPOLSCE ŚRODKOWEJ FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH ZLIKWIDOWANA. Na licytacji całkowitego urządzenia, największej w Małopolsce Środkowej, fabryki wyrobów papierowych — firmy „Rejtan", której upadłość nastąpiła w r. 1934, a poprzedni obrót roczny dochodził do 1,000.000 zł., sprzedano z pod młotka maszyny za śmieszną kwotę 18.000 zł. Wartość sprzedanego urządzenia wynosiła przed kilku laty 250.000 zł.

ZWIĄZEK MŁODEJ WSI ORGANIZUJE WYTWÓRCZOŚĆ WIEJSKĄ. Na posiedzeniu Zarządu Pow. Związku Młodej Wsi omówiono ogół spraw gospodarczych terenu wiejskiego, oraz kwestię organizacji drobnego przemysłu wiejskiego na terenie powiatu. Omówiono i przedyskutowano sprawy, dotyczące hodowli lnu i organizacji przemysłu tkackiego, celem umożliwienia mu przyjęcia zamówień wojskowych, oraz sprawę zorganizowania przemysłu guzikarskiego w Trzebownisku i Nowej Wsi.

Poza tym zebrani przedyskutowali i uchwalili wytyczne odnośnie organizacji kursu tkackiego w Błażowej, oraz 10-dniowego kursu przodowników oświatowych Kół Młodzieży Wiejskiej, który ma się rozpocząć ok. 20 bm.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 19 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Tria Salonowego P. R. — 12.40. — 12.40 „Przez piaszczenie torfów do poprawy łąk" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Pogadanka K. K. O. — 15.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Chór Dana w swoim repertuarze — (płyty). — 15.55 (Lw. „Kącik humoru" — w redakcji Feliksa Zandlera. — 16.00 Płyty. — 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog. — 16.35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów. — 17.00 Dom rodzinny poza domem — odczyt. — 17.15 Koncert kameralny. — 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Motyw Heroiczny — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Pałac na kółkach" — wygłosi Irena Ładosiówna. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa. — 20.30 „Uniwersytet warszawski" (z okazji 120-rocznicy założenia uniwersytetu) — odczyt. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Dziennik wieczorny. — 21.00 6-ta audycja: „Sylwetki kompozytorów polskich": „Henryk Melcer". — 22.10 „Płyty dla znawców" — Ryszard Strauss. — 22.40 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 5 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKIWANY
pokój z klatki, użycie łazienki w okolicy Ogrodu Jezuickiego. Listy do Adm. — „Młody". 4584

TRZY - POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem, do wynajęcia od 1. XII-go. Można oglądać pomiędzy godziną 14—16. Listopada 95. 4582

ZARAZ
do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia z komfortem. Piotra 27 4602

POKÓJ
umeblowany, komfort, — nieskrępujące wejście, wynajmę. Jakóba Strzemię dziewięć, lewy parter. 4591

POKÓJ
umeblowany, wejście oddzielne, Pełczyńska sześć, II. p., m. 9 4593

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, — balkon, do odnajęcia solidnym, Piłsudskiego 3, m. 7. 4598

MIESZKANIE
5-cio pokojowe, Wincentego Pola 5, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4589

POKÓJ
umeblowany, jasny, frontowy, osobne wejście, wynajmę. Potockiego 14. 4594

POKÓJ
kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryka, do wynajęcia. Jadwigi 39. — Telefon 219-53. 4592

RYDYGIERA 10,
III. p. (boczna Pijarów), trzy pokoje, kuchnia, komfort, zaraz i tanio, zdrowa okolica, spokój, do wynajęcia. 4585

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4583

SOBIESZCZYZNA 4.
Do wynajęcia od zaraz: dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, odnowione. 4586

ELEGANCKI
pokój, wikt, Kochanowskiego 22, drzwi ośm. 4587

PIŁSUDSKIEGO TRZY.
Pięciopokojowe, słoneczne, obszerne mieszkanie, zaraz do wynajęcia. 4588

PIĘKNE
3 i 4 pokojowe mieszkanie, komfortowe, ciepłe. — Grochowska 33. 4605

MIESZKANIE
5-cio pokojowe, Wincentego Pola 5, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4600

SKLEP
dwufrontowy, Grodzickich 11, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: dozorca. 4601

PIĘKNE
trzypokojowe, balkonowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, — Łyczakowska 117, naprzeciw Piotra. — Czynsz 90 złotych. 4597

OGRODAMI OTOCZONE
koło Politechniki, czteropokojowe, pełnokomfortowe — nowoczesne. Teresy 12. 4577

POTOCKIEGO 49
trzy pokoje kuchnia pełnokomfortowe, centralne ogrzewanie, zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4608

CZWARTAKÓW 6
3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Telef. 228-80 4609

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA
inteligentna, starsza, bezwzględnie uczciwa, sumienna, oszczędna, skromna, spokojna, zajmie się gospodarstwem, kuchnią, u samotnych, za skromnym wynagrodzeniem. Listy do „Dziennika Polskiego" pod „Marcela 48". 4610

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

MIÓD
lipcowy, chluba Podola, niezbędny dla dzieci, starców i chorych, odmładza, wydelikatnia płeć, przydłuża życie. Dowody wysyłam. Blaszanki oblane woskiem, kilogram 1.80 fr. Korzeniewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, silny ton, tanio sprzedam, Chorążczyzny 11 a, m. 15, II-e podw. 4595

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

PIĘKNE
młode pieski maltańskie — pińcze japońskie, do sprzedania. Gabrielówka 25, tuż za remizą tramwajową, gdzie sklep „Jedność" (warunkowy przystanek 9) od 16—18 4604

SYPIALNIA
styl nowoczesny, jasna, do sprzedania. Winniki, ul. Matejki l. 52, stolarnia Korniaka. 4606

SPRZEDAM
stół, kanapkę rozkładaną, lustro ze stolikiem (konsola), łóżko, nuty poważne i lekkie, Głęboka 21, m. 15, I. p. Oficyna przez ganek. 4599

NAUKA

SZKOŁA TAŃCÓW
znanego chereografa Śliwskiego, ul. Ossolińskich 10, rozpoczyna 20-go listopada kurs tańców nowoczesnych i narodowych. — Młodzież akademicka — zniżki. 4607

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

RÓŻNE

PRZECIW
dymieniu się, patentowane nasady kominowe, składy i pracownia blacharska, — Lwów, Wronowskich 6, tel. 201-66. 4561

ZARZĄD
Koła Towarz. Szkoły Ludowej im. Borelowskiego, przy ul. Ossolińskich 10, odnajmie część lokalu na biura lub odpowiednim towarzystwom. — Wiadomość wieczorem, tamże. 4590

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.